Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XVII. Kraków, czwartek 19 lipca 1934 Nr. 198

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Groźna sytuacja powodziowa w Małopolsce

Kraków, 17. 7. PAT. Fala powodzi objęła dalsze brzegi dopływów Wisły zalewając okoliczne wsie i drogi, zrywając mosty — szczególnie w powiatach dąbrowskim, brzeskim, tarnowskim i bocheńskim. Na linji kolejowej Kraków—Tarnów

zerwany jest most kolejowy na Dunajeu koło Tarnowa.

W okolicach Tarnowa i w dzielnicy robotniczej w Tarnowie drogi są zalane. Na miejsca te wysłano oddziały saperów.

W Nowym Sączu sytuacja jest nadal bardzo poważna. Pomoc wojskowa dąży do Nowego Sącza trzema drogami.

Rzeka Raba wezbrała bardzo silnie.

Deszcz pada bez przerwy na terenie całego województwa krakowskiego, skutkiem czego

zachodzi obawa dalszych zalewów.

Do zagrożonych miejsc i powiatów wysyła się bez przerwy pomoc techniczno-wojskową. Wszędzie funkcjonują

komitety powodziowe

oraz jest organizowana pomoc powodzianom. Kolonje wakacyjne w miejscowościach zagrożonych zostały delożowane i

umieszczone w miejscach bezpiecznych.

Na dworcu w Zakopanem znajdują się dwa pociągi osobowe, które nie mogą wyjechać Podróżni tych pociągów zostali zaprowiantowani.

W dniu dzisiejszym pan wojewoda krakowski dr Kwaśniewski zorganizował komitet niesienia pomocy całej dotkniętej klęską powodzi ludności.

Premjer i minister spraw wewn. wyjechali do Krakowa

Warszawa, 17. 7. (PAT). P. premjer Kozłowski oraz p. minister spraw wewnętrznych Zyndram-Kościałkowski, którzy dziś udali się samochodem do Krakowa, celem osobistego obejrzenia terenów, nawiedzonych powodzią i zorjentowania się w rozmiarach klęski, w dniu jutrzejszym wezmą udział w posiedzeniu utworzonego w Krakowie celem niesienia pomocy powodzianom komitetu ratunkowego.

Jednocześnie p. minister skarbu prof. Zawadzki, który zastępować będzie p. premjera w czasie jego nieobecności, przystąpił z polecenia p. premjera do utworzenia centralnego komitetu ratunkowego w stolicy.

* * *

Warszawa, 17. 7. (PAT). Dzisiaj w godzinach rannych wyjechał również do zagrożonych katastrofą miejscowości p. minister Butkiewicz.

* * *

Warszawa, 17. 7. (PAT). Podsekretarz stanu w ministerstwie opieki społecznej dr. Eugenjusz Piestrzyński, wyjechał dziś rano samochodem w związku z klęską powodzi, jaka nawiedziła zachodnią Małopolskę, celem wydania osobiście niezbędnych zarządzeń.

100 tysięcy złotych dla ofiar powodzi

Warszawa, 17. 7. (Sin). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesłało na ręce wojewody krakowskiego 100.000 zł. na ofiary powodzi.

Jednocześnie ministerstwo opieki społecznej przekazało telegraficznie na ręce wojewody krakowskiego dra Mikołaja Kwaśniewskiego 10 tysięcy złotych, jako pierwszą pomoc doraźną dla osób, dotkniętych powodzią.

Konferencja władz w krak. dyrekcji kolejowej z udziałem wiceministra komunikacji inż. Bobkowskiego

Kraków. 17. 7. PAT. W związku z katastrofą powodzi na obszarze województwa krakowskiego przybył w dniu 17 bm. do Krakowa wiceminister komunikacji inż. Bobkowski wraz ze sztabem wyższych urzędników ministerstwa i głównej inspekcji komunikacji dla zorganzowania dalszej akcji ratowniczej przed skutkiem powodzi. W godzinach przedpołudniowych odbyła się dzisiaj w gmachu dyrekcji kolejowej w Krakowie konferencja przy udziale wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego, przedstawicieli władz wojskowych, kolejowych i urzędu wojewódzkiego. W wyniku obrad został wydany szereg zarządzeń. Między innemi wzmocniono oddziały saperskie, przeznaczone do ratowania zagrożonego życia i mienia ludności, dotkniętej powodzią. Oddziały wojskowe i kolejowe, przybyłe z terenów innych województw, skierowano dla ochrony zagrożonych objektów na linjach komunikacyjnych. Również zażądano dalszej pomocy w oddziałach ratowniczych i w matorjale.

Zniszczenie mostów kolejowych i drogowych w cyfrach

W tej chwili trudno ocenić rozmiary szkód i strat, spowodowanych powodzią. Narazie stwierdzono zniszczenie około 363 metrów bieżących mostów kolejowych i 2500 m. bież. mostów drogowych. W wieln miejscach woda zmyła tory kolejowe i drogi kołowe. Również w wielu miejscach poprzerywane zostały linje telegraficzne i telefoniczne. W chwili obecnej jest około 3000 m. bież. mostów kolejowych 600 m. bież. mostów drogowych, zagrożonych niebezpieczeństwem podmycia lub zerwania, Na konferencji ustalono wytyczne dla odbudowy najważniejszych linij komunikacyjnych.

W województwie stanisławowskiem niema niebezpieczeństwa

Stanisławów, 17. 7. PAT. Wskutek ostatnich deszczów, rzeki na terenie województwa stanisławowskiego nieco wezbrały nie zagrażają jednak wylewem. Woda na górnym Dniestrze podniosła się o 3 mtr. 30 ctm ponad poziom normalny, zaś na górnym Stryju o 2 mtr. 20 ctm. Rzeki Prut i Czeremosz nie zagrażają zupełnie wylewem.

Dziś w numerze:

Dr. M. Kahany (Genewa): Palestyna przed Komisją Mandatową
List otwarty Ireny Harand do rządu angielskiego
Milczenie 88-miu
Opinja polska wobec „Locarna wschodniego"
O zmianę godzin w handlu
Pepin: Borah, Baruch i „Głos Narodu"
M. K.: „Tarabas" (fejleton)

Aeroplan nie mógł nawiązać kontaktu z odciętemi miejscowościami

Kraków. 17. 7. PAT. Celem nawiązania kontaktu z Krynicą, Muszyną, Szczawnicą, z któremi wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne są zerwane, wystartował o godzinie 13-tej z lotniska na Rakowicach samolot 2 p. lotniczego. Wskutek mgły musiał zawrócić z nad Bochni. Wrazie poprawy warunków atmosferycznych wystartuje dziś jeszcze ponownie.

(Dalsze wiadomości wewnątrz numeru).

Palestyna przed Komisją Mandatową

I. Głos Wielkiej Brytanji

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 14 lipca

Przdłożone w ubiegłym miesiącu Stałej Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów sprawozdanie rządu brytyjskiego o administracji Palestyny za rok 1933 odznaczało się wyjątkowo wielką pojemnością — 315 stron druku in quarto — i szczególną obfitością materjału informacyjno-statystycznego obejmującego całokształt zagadnień palestyńskich. Nie brak w niem również różnych dziedzin dotyczących oświadczeń i wyjaśnień politycznych władzy mandatowej. Streszczenie bodaj tylko głównych jego ustępów wymagałoby jednak długiej serji artykułów, na które brak miejsca w pismie codziennem. Sjonistom zajmującym się politycznemi zagadnieniami Palestyny — a znającym język angielski — polecamy bezwzględnie dokładną lekturę tego sprawozdania. My tutaj musimy się ograniczyć do zwrócenia uwagi na kilka tylko jego szczególnie ważnych punktów, dotyczących kwestji imigracji żydowskiej do Palestyny.

Rok 1933 zaznaczył się w imigracji palestyńskiej cyframi rekordowemi. Nie uwzględniając przyrostu naturalnego, powiększyła się przez samą imigrację liczba ludności Palestyny w tym jednym roku o 43.891 dusz, z czego — według szacowań rządowych — około 39.000 Żydów. Na certyfikaty robotnicze, t. zw. kategorja „C", przywędrowało wraz z rodzinami nie mniej jak 18.953, a z kategorji „kapitalistów" dysponujących kapitałem conajmniej 1.000 funtów — wraz z rodzinami — nie mniej jak 6.600 Żydów. Reszta przypada na inne kategorje, na krewnych już przedtem osiadłych obywateli palestyńskich i na turystów, którzy otrzymali pozwolenie pozostania w kraju.

Sprawozdanie porusza w kilku miejscach, z naciskiem i z odcieniem pewnej goryczy, sprawę imigracji „nielegalnej", która spowodowała rząd do wydania surowych zarządzeń administracyjnych i wprowadziła czynnik „zamętu" do obliczeń pojemności gospodarczej kraju, stanowiących podstawę przyznawanych przez rząd Agencji Żydowskiej co pół roku kwot certyfikatów imigracyjnych. Według szacunkowych zapodań sprawozdania ilość tych „nielegalnych" imigrantów — tj. głównie turystów, którzy po wygaśnięciu ważności ich wizy pozostali w kraju bez wymaganego pozwolenia na dalszy pobyt, a ewentualnie także osób, które przybyły bez wizy lub nawet bez paszportu — osiągnęła w ostatnich dwóch latach (1932 i 1933) cyfrę około 22.400. Sprawozdanie przypomina ponadto, że już w roku 1931 przyznał rząd przebywającym w kraju bez pozwolenia osobom pewne ulgi w uregulowaniu ich warunków pobytu i że „zalegalizował" wówczas około 6,000 osób. „Pominąwszy już fakt" czytamy w sprawozdaniu, „że rząd nie może pozwolić na tego rodzaju pogwałcanie ustaw i rozporządzeń, zważyć należy, że dobro całej ludności Palestyny wymaga dostosowania imigracji zarówno pod względem jakościowym jak i ilościowym do gospodarczych potrzeb kraju. Tej potrzebie doboru nie odpowiada oczywiście imigracja nielegalna, której napływ wywołać musi szkodliwe dysproporcje i przyrosty w pewnych zawodach i działach oraz wprowadzić zupełny zamęt do obliczeń wolnych miejsc pracy, na których opierać się musi perjodyczny rozdział męskich i żeńskich certyfikatów robotniczych."

W kilku innych jeszcze miejscach wskazuje sprawozdanie na „bolączkę" nielegalnej imigracji, podkreślając że wielka ilość tych imigrantów nie posiada kwalifikacyj będących warunkiem otrzymania certyfikatu i że praktyki takie stać się muszą ponadto pretekstem dla w cyfrach przesadnej i w domysłach złośliwej antybrytyjskiej agitacji arabskiej. Te ustępy sprawozdania władzy mandatowej zawierają niezawodnie pewne dosyć rzeczowe argumenty przeciwko krytyce jej rzekomo brutalnego formalizmu w sprawie imigracji „nielegalnej" a nawet przeciwko w pewnych kołach sjonistycznych rozpowszechnionemu mniemaniu, jakoby przez choćby nielegalne osiedlanie się turystów w Palestynie dokonywała się pobyt ich w istocie uzasadniająca „naturalna selekcja", odpowiadająca potrzebom gospodarczym kraju. Nie mogą one jednak uchodzić za usprawiedliwienie dokonywanych, szczególnie w ostatnich trzech półroczach, przez administrację palestyńską „amputacji" w przydziale żądanych przez Agencję Żydowską certyfikatów robotniczych. Byłoby to bowiem odwrócenie przyczyny i skutku. Nielegalna imigracja, niepożądana również z sjonistycznego punktu widzenia, była jeno nieuchronnym skutkiem praktykowanej przez władzę mandatową już od wielu lat przesadnie restrykcyjnej polityki imigracyjnej.

Sprawozdanie dementuje również wiadomości o nadmiernej i bez żadnych przeszkód się odbywającej imigracji Arabów z Transjordanji: „W lecie 1933 roku przybyło do Palestyny najwyżej tysiąc Arabów transjordańskich poszukujących pracy .Większość tych Arabów powróciła jednak do Transjordanji jeszcze przed końcem roku. Liczba Transjordańczyków, którzy osiedlili się w Palestynie bez specjalnego pozwolenia nie przekracza kilkuset osób." Dementi to należy zestawić z krążącemi w Palestynie, szczególnie w kołach rewizjonistycznych, pogłoskami o masowym napływie Arabów z Transjordanji i innych krajów sąsiednich (niekiedy wymieniano nawet liczbę 50.000) i poszukiwać złotego środka...

Wkońcu oświadcza władza mandatowa w sprawozdaniu kilkakrotnie, że jej polityka w sprawie imigracji kierować się będzie dalej litylko zasadą zdolności absorbcji gospodarczej kraju „on the long view" t. zn. obliczanej na długą metę". Jednym z czynników branych pod rozwagę przy ocenie pojemności gospodarczej kraju" czytamy na stronie 36 sprawozdania „jest bezrobocie w Palestynie. Badając w ten sposób zdolności pojemności gospodarczej, rząd musi zważać, by nie zostały uwzględniane podania o certyfikaty robotnicze dla prac mających charakter czysto efemeryczny."

Do tej kwestji t. zw. bezrobocia w Palestynie i do sposobów ustalania jego liczby wśród Arabów powrócimy jeszcze szczegółowo w następnym artykule. Zaznaczymy tu jeno, że Egzekutywa Agencji Żydowskiej nie poświęciła jej niestety w swoich dotychczasowych przedłożeniach dla Komisji Mandatowej należytej uwagi, jakkolwiek metody szacowania bezrobocia wśród Arabów przez rząd palestyński krytykowane były już nawet przez przedstawiciela Międzynarodowego Biura Pracy w łonie Komisji Mandatowej, który jest sam Anglikiem.

W tym związku ważną jest również zawarta w sprawozdaniu zapowiedź rządu palestyńskiego, że nosi się z zamiarem stworzenia specjalnego Biura Statystycznego, którego zadaniem będzie ścisłe badanie wszystkich danych dotyczących współzależności między imigracją a pojemnością gospodarczą kraju.

Władza mandatowa przedstawiła zatem Komisji Mandatowej swoją politykę w dziedzinie imigracji w barwach dla siebie dosyć pochlebnych. Zadaniem Egzekutywy Agencji Żydowskiej było uzupełnić obraz ten przez barwy nieco ciemniejsze w dziedzinie objektywnych danych i nieco jaskrawsze w dziedzinie krytyki.

M. KAHANY.

List otwarty Ireny Harand
do rządu angielskiego

Irena Harand — jak już onegdaj donieśliśmy — wystosowała list otwarty do rządu angielskiego. Podajemy go poniżej w przekładzie.

Kiedy swastyka dorwała się w Niemczech do władzy, zdecydowałam się w Austrji zawiązać ruch przeciw nienawiści rasowej. Chciałam mojej ojczyźnie zaoszczędzić tego wstydu, którego swastyka przyczyniła naszemu bratniemu krajowi. Jako kobieta nie mogłam znieść mordowania ludzi w Nimczech, zabijania podczas ucieczki, zawlekania do obozu koncentracyjnego.

Nie mogłam ścierpieć, żeby społeczność, złożona z 600.000 ludzi, w tak podły sposób była traktowana, bita, męczona, uciskana. Chciałam zapobiec temu, aby ta fala nienawiści nie przedostała się do Austrji. Nasz kanclerz, Dr. Dollfus, usiłował przeciwstawić się wpływom Hitlera, a ja z całej siły starałam się go w tej walce popierać. Osiągnęłam to, że wielu z moich zwolenników

uświadomiłam o kłamliwości narodowo-socjalistycznej hecy przeciwko Żydom.

Ja sama jestem małżonką oficera austrjackiego, który jako zawodowy żołnierz brał udział w wojnie światowej. W moich kołach często zdarzało się spotkać z tendencjami antyżydowskiemi. Kilka doświadczeń, które miałam z Żydami, skłoniły mnie do studjowania problemu żydowskiego.

Byłam oburzona niesprawiedliwością, wyrządzaną temu narodowi.

Wszystko, co antysemici i chrześcijanie opowiadali o Żydach, jest kłamstwem i zwykłym fałszem. Z dumą mogę powiedzieć, że moja broszura, którą w 60.000 bezpłatnych egzemplarzy kazałam rozdzielić, jakoteż przez moją gazetę „Gerechtigkeit" przez masowe zebrania, które zorganizowałam, osiągnęłam to, że zwolennicy swastyki nie znaleźli podatnego gruntu, który im w Niemczech umożliwił ich niecne rzemiosło. Nic dziwnego, że podczas mojej walki spotykałam się z wieloma Żydami. Poznałam bogatych i poważanych Żydów, a także i biednych i w nędzy poniżonych. Spotykałam się z Żydami, którzy rozwiązanie kwestji żydowskiej widzieli tylko w utworzeniu własnego państwa żydowskiego w Palestynie, ale i takich, którzy w sjonizm nie wierzyli. Poznałam psychikę wschodnich i zachodnich Żydów. Im więcej zagłębiałam się w problem żydowski, tem bardziej przekonywałam się, że cały cywilizowany świat popełnia ciężką zbrodnię, znosząc nadal antysemityzm. Byłoby niedorzecznością wyliczać rządowi angielskiemu wszystkie dobrodziejstwa, jakie ludzkość zawdzięcza żydowskim wynalazcom, uczonym i artystom. Że także nie brak złych ludzi wśród Żydów — tego nikt nie zaprzecza. Także i ja na nich w czasie mojej walki natrafiałam.

Ale czyż jest drugi naród, który tak byłby prześladowany i dręczony za to, że ma w swoich szeregach nietylko cnotliwych, ale i złych ludzi?

Nie ulega wątpliwości, że

antysemityzm jest wskaźnikiem niskiego stanu kultury ludzkiej.

Nic dziwnego tedy, że u tych Żydów, którzy

zbyt dumni byli, by prowadzić walkę przeciw stawianym im zarzutom, pojawiła się myśl znalezienia skrawka ziemi, gdzie mogliby

żyć własnem życiem,

bez zazdrości, nienawiści i kłamstwa. A że ku Palestynie zwróciły się właśnie ich myśli, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą.

Myśl stworzenia ojczyzny tam, gdzie naród przeżył najdumniejszy i najpiękniejszy okres swojego istnienia, dodaje tym ludziom sił, które ponad ludzkie możliwości sięgają.

Nikt nie zaprzeczy, że optymizm Teodora Herzla i jego młodych zwolenników był czemś wzruszającem i zdumiewającem. Że ojczyzna w Palestynie stanie się rzeczywistością, w to mógł wierzyć tylko taki naród, który przez 2.000 lat, mimo prześladowań, inkwizycyj i palenia na stosach, wierny pozostał swojej wierze. Już ta sama wiara tłumaczy uporczywość, z jaką później raz podjęta myśl została w rzeczywistość wprowadzona.

Anglikiem był ten człowiek, który światu przyniósł wieść o tym cudzie, który w Deklaracji Balfoura i przez Ligę Narodów został zatwierdzony. Po wszystkich krańcach ziemi rozprószeni, poniżani, ciemiężeni i gnębieni, mają z pomocą Ligi Narodów otrzymać prawno publicznie zagwarantowaną siedzibę dla narodu żydowskiego. Powrót do ojczyzny po 2000 lat, co za wspaniałe widowisko dla świata, co za piękne zadośćuczynienie dla pogwałconej sprawiedliwości!

Ja, jako chrześcijanka i podziwiająca działalność moich żydowskich współziomków, widzę sjonizm ruchem wyzwalającym te tysiące ludzi, których traktuje się jako parjasów i pasierbów.

I dla tych ludzi pragnę publicznie zabrać głos.

Towarzyszę z napięciem i troską walce palestyńskich Żydów i sjonistów w całym świecie o certyfikaty emigracyjne.

Możliwem jest, że Anglja, kraj wolności i człowieczeństwa, kraj humanitaryzmu i rycerskości, imperjum, którego powstanie uważane jest za rękojmię dla kultury i cywilizacji, nie jest świadoma niesprawiedliwości, jaką niesie z sobą ograniczenie imigracji żydowskich robotników. Na obczyźnie są Żydzi obwołani próżniakami i pasorzytami, zarzuca się im, że nie imają się pracy fizycznej i żyją z lichwy i spekulacji. Kiedy bici potwarzami pragną swoją tęsknotę za spokojną pracą znaleźć w kraju swoich ojców, w pocie czoła pustynie w kraj urodzajny zamienić, wtedy stoją przed zamkniętemi bramami!

Ograniczenie imigracji Żydów do Palestyny musi każdy człowiek uznać jako uderzenie pięścią w twarz sprawiedliwości

I kto rzeczywiście jest katolikiem, ten bardzo zmartwionym musi być wiadomością, że tylko przed Żydami, którzy odpowiednim kapitałem mogą się wykazać, stoją bramy Palestyny otwarte. Ogrom krzywdy da się pojąć, kiedy sobie uświadomimy, że ten Żyd, dla którego przeznaczona była Deklaracja Balfoura, przyjęta radośnie przez cały cywilizowany świat, jako wyzwolenie go od prześladowań, jest trzymany zdaleka od Palestyny.

Wiem, że tutaj nie złość i zaciętość, ale może polityczne czynniki grają rolę. Mogę także zrozumieć uczucia polityków angielskich, choć winni oni pamiętać, że Palestyna należała do Turków, a nie do Arabów. A czy Palestyna jest dzisiaj tym samym krajem, który objęli 15 lat temu Anglicy? Czy jest możliwem, żeby naród gentlemanów mógł to ścierpieć, aby tych Żydów, którym ten kraj zawdzięcza — ich oddaniu, ich miłości, — swój rozwój, trzymać zdaleka? Czy mają oni być traktowani jako obcy i daremnie czekać na pozwolenie wjazdu do kraju, który zdaniem Ligi Narodów miał stanowić ich Siedzibę Narodową. Kto stara się o certyfikaty? Bogaty nie potrzebuje go. On może bez certyfikatu przyjechać. Certyfikat potrzebny jest żydowskiemu robotnikowi, który w całym pozostałym świecie trudno może znaleźć pracę, gdyż i tam uznany jest za obcego, gdzie jego przodkowie od lat, od stuleci się osiedlili. Certyfikat potrzebny jest żydowskiemu drobnemu handlarzowi, rzemieślnikowi, także intelektualiście proletarjackiemu, którzy przez nienawiść rasową i złość ludzką wyparci zostali ze swoich stanowisk, którzy w Palestynie szukają dachu nad głową, którzy całują ziemię, którą bez cierpienia i poniżania ich godności ludzkiej uprawiać mogą. Certyfikatu potrzebuje t. zw. „Luftmensch", który pewnego dnia opuszcza swoją rodzinę, bez świadomości, gdzie znajdzie możliwość zarobienia na chleb dla swoich najmilszych.

Rząd angielski i jego przedstawicielstwo w Palestynie musi wejść na inną drogę. Tutaj polityka nie powinna mieć żadnego znaczenia. Chodzi tu bowiem również o utrzymanie prestiżu angielskiego. Tysiące chrześcijan widzi w obecnym stosunku do żydowskiej emigracji do Palestyny krzywdzącą nie sprawiedliwość. Arabowie muszą sobie uświadomić, że Żydzi złożyli wielkie ofiary krwi i majątku, by stworzyć dzisiejszą Palestynę. Muszą przyznać, że w ich własnym interesie leży wytworzenie zgodnego współżycia z tymi, z którymi ich jedno terytorjum złączyło i którzy swoją działalnością ich samych bogacą.

Walki uliczne w San Francisko



Donosiliśmy już o krwawych walkach między policją a strajkującymi robotnikami w San Francisko. Na zdjęciu, widzimy rozpędzanie demonstrantów zapomocą bomb łzawiących.

WŚRÓD KSIĄŻEK

Gość na tej ziemi

Józef Roth „Tarabas". Przekład I. Bermana, Lwów, Wydawnictwo „Globus" 1934.

Najnowsza powieść Józefa Rotha, jednego z najciekawszych, bo najmniej kompromisowych pisarzy niemieckich, ma na pozór oblicze współczesne ale jest właściwie wzruszającą legendą o człowieku, który był tylko gościem na naszym świecie. A więc akcja odbywa się z początku w Nowym Jorku, potem poeta przenosi ją do Rosji z okresu wojny światowej, a kończy ją wreszcie dziwnemi przygodami swego bohatera w jakiemś zapadłem miasteczku ukraińskiem już po wojnie światowej. Cała ta napozór tak bujna akcja jest w gruncie rzeczy tylko kanwą, na której Roth snuje swe arabeski o przeżyciach człowieka, kierowanego w życiu niesamowitą ręką przeznaczenia.

Mikołaj Tarabas jest synem wzbogaconego chłopa ukraińskiego i w swych młodych latach studenckich przyłączył się do ruchu rewolucyjnego a przed prześladowaniem rządu carskiego ucieka do Nowego Jorku. Tam poznaje kelnerkę, w towarzystwie której oddycha znowu aromatem Rosji. Pewnego dnia wróży mu z ręki jakaś cyganka, że zostanie naprzód mordercą a potem świętym. — Słowa te zapadają głęboko w jego duszę. chociaż z początku nie zdaje sobie z nich sprawy. Przepowiednia ta omal się nie spełniła, bo tego samego jeszcze dnia dochodzi między nim a gospodarzem jego ukochanej do bójki, w której jednem uderzeniem kładzie swego przeciwnika. Wojna wybucha a Tarabas wraca do domu. Przez całe lata wojny żyje jak gdyby somnambulik. Zabija i morduje jako oficer bliżej sobie nieznanych ludzi „na polu chwały", ale moment w którym ma zostać świętym, nadszedł dla niego dopiero w małem miasteczku ukraińskiem, dokąd odkomenderowany został przez powstałą na gruzach Rosji republiką ukraińską. W miasteczku tem wybucha nagle pogrom żydowski. Tarabas nie jest antysemitą, ale z przesądu boi się spotkania z rudym Żydem. Nasuwa mu się właśnie taki rudy Żyd w postaci starego i na wpół zidjociałego szamesa, który wykrada się ze swej kryjówki, by uratować święte rodały. Pijany i prawie obłąkany Tabaras wyrywa temu Żydowi część brody, którą jak gdyby w transie chowa do kieszeni. I oto następuje w duszy jego przemiana — z mordercy staje się świętym. Zrzuca z siebie błyszczący mundur i jak żebrak wędruje z miasta do miasta. Umiera spokojnie wtenczas, kiedy uzyskuje przebaczenie rudego szamesa. Na grobowcu jego wyryto słowa „Mikołaj Tabaras, gość na ziemi". Tak kończy się opowieść o Mikołaju Tarabasie.

Sfałszowalibyśmy sens tej opowieści, odebralibyśmy jej istotny charakter gdybyśmy stosowali do niej zwykłe kryterja literackie. Napewno moglibyśmy mieć rozmaite zastrzeżenia gdybyśmy się chcieli tylko kierować realizmem psychologicznym i gdybyśmy się pytali, czy możliwą jest wogóle psychika człowieka kroczącego po tej naszej ziemi jak somnambulik. Milkną w nas jednak wszelkie te zastrzeżenia, bo nie jest to powieść realistyczna lecz legenda o człowieku miotanym niesamowitą ręką przeznaczenia. Autor bierze jako tworzywo swej powieści materjał prawie że melodramatyczny i fascynującym swoim kunsztem podnosi ten

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Musimy się zastanowić

STANOWISKO WYCZEKUJĄCE

Wobec francuskiego projektu pacyfikacji Europy w drodze trzech paktów — „Locarna Zachodniego“, „Locarna Wschodniego“ i paktu śródziemnomorskiego — ustosunkował się rząd polski — z rezerwą. Stanowisko to podziela, jak narazie, nietylko prasa sanacyjna, ale także i narodowo-demokratyczna. Z prasy sanacyjnej cytujemy głos „I. K. C.“ który, po przypomnieniu polskich paktów o nicagresji z Rosją i Niemcami, wywodzi:

„Skoro więc obecnie czynniki francuskie mówią o konieczności zawarcia t. zw. Locarna wschodniego, to przedewszystkiem należy stwierdzić, że doraźnego niebezpieczeństwa wojny w tej części Europy niema, że przeto wszyscy zainteresowani mogą sobie pozwolić na spokojne rozważenie wszystkich związanych z tem problemów, a przedewszystkiem problemu najważniejszego: czy t. zw. Locarno wschodnie zabezpiecza w wyższym stopniu interesy poszczególnych kontrahentów przyczem naturalnie każdy musi to rozważyć pod kątem widzenia swoich interesów i ze swego punktu widzenia. Tę zasadę stosować musi i stosuje Polska.

Zdawało się, że marnej pamięci pakt czterech umarł a sama pamięć o nim rychło zaginie. Tymczasem duch tego paktu straszy dalej. W tej chwili pod paktem wschodnim znalzły się warunkowo podpisy czterech państw, z których dwa (Anglja i Włochy) daje swoje żyra na wekslach gwarancyjnych za pokój wschodni z tem wyraźnem zastrzeżeniem — że płacić nie będzie. Natomiast ci, którzy za ten pakt mogliby zapłacić, a za naruszenie pokoju zapłaciliby napewno bardzo słono, muszą dobrze się zastanowić, muszą przyjrzeć się dokładnie blankietowi wekslowemu, o wszystko się dokładnie zapytać, wszystko bardzo spokojnie rozważyć, a potem zdecydować, czy podpis swój złożą.

Dlatego też nie można się dziwić, że odpowiedzialni kierownicy polskiej polityki zagranicznej zajmują narazie w całej tej sprawie stanowisko — wyczekujące“.

KWESTJA POMOCY WOJSKOWEJ.

Jedną z głównych objekcyj przeciw „Locarnu Wschodniemu“ jest kwestja pomocy wojskowej. Pisze o tem nar.-dem. „Gazeta Warszawska“:

„Do paktu wschodniego, w myśl jego inicjatorów, wejdzie Francja, Niemcy, Rosja, Polska, Czechosłowacja i państwa bałtyckie. Każdy z uczestników tego paktu zobowiązuje się pośpieszyć z pomocą swojemu sąsiadowi, napadniętemu przez trzecie państwo. Równocześnie Francja gwarantuje zachodnią granicę Rosji, Rosja zaś wschodnią granicę Francji.

Tak pojęta idea paktu wschodniego nasuwa sporo wątpliwości i zastrzeżeń. Wątpliwości te dotyczą nietylko istoty samego paktu, co sposobów, jakie są przewidziane dla wprowadzenia w życie jego postanowień. Na czoło tych wątpliwości wysuwa się **kwestja pomocy wojskowej,** przewidzianej przez pakt wschodni, i procedury, towarzyszącej chwili uruchomienia paktu“.

Szerzej pisze o tej kwestji nar.-dem. „Kurjer Lwowski“:

„Lokarno Wschodnie, jeśli się rozważy niektóre jego możliwe konsekwencje, wydaje się paktem trochę dziwacznym. Przypuśćmy naprzykład — za Bainvillem „Action Francaise“, — że Niemcy zaatakują Francję. W myśl nowego paktu Rosja zmuszona będzie pospieszyć Francji z pomocą, podobnie jak to było w roku 1914. Czy ta nadzieja jest realna, to rzecz ina, **ale wojska rosyjskie musiałyby przejść przez Polskę, by uderzyć na Niemcy.** Dla Polski zawiera więc pakt pana Barthou problem więcej skomplikowany, niż dla Francji. A dalej: możliwość wspólnej walki Rosji, Polski i Francji przeciw Niemcom, lub wspólnej wojny Niemiec, Francji i Polski przeciw Rosji, trudno sobie przy panujących dzisiaj nastrojach wyobrazić. Niejeden powie sobie, że lepiej nie wpuszczać ani Niemców, ani bolszewików na terytorjum polskie i że wzmocnienie jednego z tych sąsiadów we wspólnej wojnie obronnej przeciw drugiemu może stać się dla nas w swych skutkach bardzo niekorzystnem. Czy naprzykład zwycięstwo francusko—polsko—niemieckie nad Rosją nie stworzyłoby faktycznej hegemonji Niemiec w Europie? I odwrotnie, **wejście wojsk bolszewickich do Berlina (wspólnie z polskiemi) stałby się mogło hasłem do rewolucji komunistycznej nietylko w Niemczech ale i poza ich granicami.** Co stałoby się jednak z Polską, otoczoną przez dwa wielkie państwa sowieckie? Nie tylko nam kombinacje te wydają się dziwacznemi, bo i p. Bainville nazywa „absurdem“ współdziałanie wojsk francuskich z niemieckiemi, by drugi Hindenburg mógł odnieść nowe zwycięstwo pod Tannenbergiem. A jednak wszystkie te kombinacje są implicite zawarte w pakcie wschodnim (Francja, Rosja, Niemcy, Czechosłowacja, państwa bałtyckie) oraz w rozszerzonym pakcie lokarneńskim, w którym Rosja ma przystąpić obok Anglji i Włoch jako trzecia gwarantka obecnej granicy francusko—niemieckiej“.

CO WIĘC ROBIĆ?

„Gazeta Warszawska“ uważa wobec tego:

„Dla Polski kwestja paktu wschodniego przedstawia szczególnie ważne zagadnienie. Nie potrzeba tłumaczyć, że jesteśmy w tej sprawie jednym z najwięcej zainteresowanych państw. Dlatego też z naszej strony potrzebna tu jest **duża rozwaga i staranny namysł przy powzięciu decyzji w tej ważnej sprawie.**

Prasa francuska donosi, że rząd polski udzielił już jakoby odpowiedzi na propozycję francuską. **Odpowiedź ta rzekomo jest odmowna,** co wywołuje w pewnych kołach opinji francuskiej duże rozgoryczenie.

Nie znamy ani stanowiska naszego rządu, ani argumentów, jakiemi je popiera. Nie wiemy również, czy doniesienia prasy francuskiej są zgodne z rzeczywistością. Ze swojej strony musimy jednak zaznaczyć, że **pośpiech tu nie jest wskazany** i że zanim zostanie powzięta decyzja w sprawie tak ważnej, musi być ona poprzedzona gruntownem zbadaniem wszystkich następstw, jakie pociągnie za sobą takie czy inne postanowienie.

Opinja francuska nie powinna brać za złe Polsce tej zwłoki, jaką może za sobą pociągnąć szczegółowe studjum zagadnienia. Jako najwięcej bodaj zainteresowani w tej nowej kombinacji, powinniśmy wypowiedzieć się na ten temat po zupełnem wyświetleniu całości sprawy i wyjaśnieniu stanowiska poszczególnych domniemanych uczestników przyszłego paktu“.

NIE OSŁABIAĆ ALJANSU Z FRANCJĄ!

Inne organy narodowe-demokratyczne, akceptując naogół rezerwę rządu naszego, podkreślają konieczność utrzymania w każdym razie aljansu z Francją. „ABC“ pisze:

„Są jednak sprawy zasadnicze, które w każdym razie powinny z obecnej różnicy poglądów wyjść nienaruszone.

Pierwszym jest **aljans wojskowy polsko-francuski, który jest najistotniejszą realną gwarancją utrzyma nia pokoju w Europie.**

Drugim zaś czynnikiem jest **stworzenie warunków stałego i zgodnego współdziałania obu narodów w polityce europejskiej. Wszelkie bowiem osłabienie tej współpracy musiałoby okazać się szkodliwe.**

Jeśli takiemu współdziałaniu stają na przeszkodzie różnice taktyczne zadaniem polityki sojuszników powinna być praca nad ich usunięciem“.

Słusznie również zauważa w cytowanym wyżej artykule „Kurjer Lwowski“, że właśne jego rozważania są „jednak zbyt teoretyczne“:

„**Pakt wzajemnej pomocy ma przecież na celu uniknięcie wojny przez zobowiązanie się kontrahentów do wspólnej akcji przeciw napastnikowi. A następnie, pakt ten ma wzmocnić Ligę Narodów przez wejście do niej Sowietów i powrót Niemców.** I wreszcie pakt wschodni, wzmacniając bezpieczeństwo Francji (co do tego ona jest jedynie kompetentnym sędzią), umożliwi **sfinalizowanie Konferencji Rozbrojeniowej i kontrolę nad zbrojeniami Niemiec.** Dodajmy, że Polska, przystępując do paktu, musi żądać, by jej narówni z Niemcami i Rosją przyznano stałe miejsce w Radzie Ligi“.

---

melodramat do wyżyny symbolu. Innemu poecie by się to nie udało, ale Roth rzuca na nas jak gdyby jakiś urok. Czytając jego powieść, stajemy się cisi i pokorni, wsłuchani tylko w szept przejmującej tajemnicy życia. Przemawia do nas znowu to samo piękno wizji, pod której urokiem pozostawaliśmy, czytając jego „Hioba“. Ta sama prostota konstrukcji, ale i ten sam potężny patos etyczny. Ta sama krystalicznie czysta proza, ale i to samo przejasne spojrzenie na świat, nie upraszczające skomplikowanych zjawisk życia, lecz odnajdujące w życia zygzakach przeczuwany jego sens.

Jest rzeczą arcytrudną tłómaczyć Rotha, bo prostota jego stylu, surowego w swym ascetyźmie i unikającego wszelkiej ornamentyki odznacza się niesłychaną ekonomją ekspresji. Dr. Berman jako tłómacz wyszedł nie tylko obronną ręką, ale potrafił swemu tłómaczeniu nadać ów właściwy Rothowi koloryt i rytm.

M. K.

Aforyzmy, wiersze i szkice Abrahama Kohanego

Abraham Kohane należy do galerji dawnych maskilów, których szeregi zmniejszają się z dnia na dzień. Umieli oni wszyscy zdobyć się na tyle energji, by się wydostać ze swego otoczenia, ale każdemu z nich starczyło jednak sił na krytyczne prześwietlenie swej dotychczasowej ideologji z punktu widzenia dzisiejszości. U każdego pozostało w głębi duszy coś chimerycznego, coś połowicznego. Tę chimeryczność zwalczał usilnie Friszman i jego zasługą było, że wiele cennych talentów literackich pozbyło się balastu artystycznych przesądów i poglądowego niedorozwoju. Abraham Kohane przez alembik friszmanowy nie przeszedł i dlatego wartość jego polega raczej na pewnej charakterystycznej, naiwnej nucie, którą wnosi do swych utworów.

Jego aforyzmy nie są zupełnie oryginalne. — Wiele w nich z mądrości różnych wieków i różnych narodów, ubranej w szatę hebrajską. Niektóre są warjantami, osnutemi na bogatej naszej literaturze gnomicznej, wiele też wciągnął autor ze skarbca ludowej mądrości. Znajdziemy wśród nich aforyzmy o kobiecie, mędrcach, o powodzeniu w życiu i odrodzeniu narodowem.

Wiersze Abrahama Kohanego są właściwie też maksymami. Zbliżają się przeto do tego gatunku, który nam pozostawił Ben Sirach. Część z nich drukowana była w jerozolimskiem „Hator“ i łódzkiem „Hakedem“. Przeznacza je autor dla swoich przyjaciół i towarzyszy, by sobie wyrobili zdanie także i o tej gałęzi jego twórczości.

Autor zaznacza, że do żadnej szkoły poetyckiej nie należy, wierszoróbstwa nie uprawia, tylko tak pisze, jak mu serce każe. Sądzi więc, że utwory jego trafią tem łatwiej do serc tych ludzi, na których sądzie mu zależy.

Szkice poświęcone są towarzyszom, nauczycielom i przygodnym pisarzom. Przesuwa się u nich przed naszemi oczyma cała galerja starych maskilów, ukrytych pisarzy, nieuznawanych wielkości, a zwłaszcza miłośników hebrajszczyzny. W ocenach przeważa oczywiście sentyment, ale wybaczamy chętnie ostatniemu mohikaninowi haskali i czytamy z rozrzewnieniem serdeczne wspomnienia.

(ch. L.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O zmianę godzin w handlu

Centrala detalicznych i drobnych kupców w Polsce, reprezentująca drobne kupiectwo żydowskie, zwróciła się do ministerstwa przemysłu i handlu z memorjałem, w którym domaga się znowelizowania art. art. 2, 4 i 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych. W memorjale tym centrala twierdzi, że dotychczasowe godziny handlu, szczególnie dla branży spożywczej (12 godzin na dobę z zastrzeżeniem, że najpóźniejszą godziną zamknięcia tych sklepów jest godz. 19-a), godzą w interesy nabywcy, gdyż są sprzeczne z jego potrzebami i wygodą. Dalej centrala zwraca uwagę, że przerwa w handlu z powodu niedziel i świąt trwa najmniej 36 godzin, co ze wszechmiar jest szkodliwe.

Z tych względów Centrala detalicznych i drobnych kupców żydowskich domaga się znowelizowania rozporządzenia o godzinach handlu w taki sposób, aby jatki z mięsem, wędliniarnie, sklepy spożywcze mogły być otwarte w dni powszednie od godz. 7-ej rano do godz. 22-ej, w niedziele zaś i święta od godz. 7-ej do godz. 10-tej rano.

W tej sprawie ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się do Związku izb przemysłowo-handlowych o wydanie opinji, a izby zkolei zwróciły się do organizacyj kupieckich.

Ile wynoszą długi państwa polskiego?

W „Monitorze Polskim Nr. 16 z dn. 16 bm. opublikowany został wykaz długów państwa polskiego i przez państwo przyjętych gwarancji finansowych na dzień 1 lipca br. Według tego zestawienia zadłużenie państwa przedstawiało się następująco:

I. Długi wewnętrzne: 1) długi emisyjne (pożyczki wewnętrzne, bilety skarbowe itd.) — zł. 401,271,008,75, zł. p. w zł. (parytet 1924) 312,880, zł. w zł (parytet 1927) — 118,634,500, fr. zł. 1,809,185 dolarów — 6,931,050 marek niemieckich 8.415,500 marek pol. — 3,865,011,976, 2) inne długi — zł. 90 miljonów oraz zł. w zł. — 128 milj. 742.014,40.

II. Długi zagraniczne: 1) długi emisyjne — (6 proc. poż. dol., 8 proc. poż. dol., 7 proc. poż. stabil., 7 proc. poż. włoska, 6 i pół proc. poż. dol. 1930 r.) — 117,809,599,01 dolarów, 1,455,000 funtów, 283,146,500 lirów, 2) długi wobec rządów państw: Austrji — 335,000 szyl., Czechosłowacji — 17,100,00 fr. szw., Danji — 361,200 kor. duń., Francji — 2,312,469,309,10 fr. fr., Holandji — 1,325,500,03 flor. hol., Norwegji — 16,408,470 kor. norw., oraz 1,260 f. szt., Szwajcarji — 75,600 fr. szw., Szwecji — 6,253,200 kor. szw., Stanów Zjedn. A. P. 206,057,000 dol., W. Brytanji — 4,658.608,5 f. szt., Włoch — 38,068,438,85 lirów, 3) długi polikwidacyjne — fl. austr. 66,617,779 oraz kor. zł. 21,140,347.

Wspomniane zestawienie wyszczególnia pozatem obszernie gwarancje finansowe, przyjęte przez państwo.

Uważać na nowe stawki podatku obrotowego

W związku z rozesłaniem nakazów płatniczych podatku obrotowego zaszły wypadki mylnego obliczenia należności podatkowej. Niektóre urzędy przeoczyły; iż z bieżącym rokiem podatkowym weszła w życie nowa stawka przewidziana nowelą z dnia 19 grudnia 1931 roku. Przedsiębiorstwa I—V kat. prowadzące prawidłowe książki handlowe, jak również przedsiębiorstwa V—VIII kat. nie obarczone tym obowiązkiem, płacić mają od bieżącego roku podatkowego stawkę w wysokości 1,75 proc., a nie jak dotąd 2 proc. Nakazy płatnicze błędnie wystawione na stawkę 2 proc. zostaną sprostowane.

Zwyżka cen cementu

Ukończone zostały pertraktacje dwu koncernów cementowych w sprawie utworzenia wspólnego biura sprzedaży, mianowicie: Solwaya i Wysokiej. Do porozumienia cementowego nie przystąpiły jeszcze Firlej i Szczakowa. Cenę cementu ustalono na 3,50 zł. za 100 kg. przy zamówieniach państwowych i samorządowych a 4 zł. przy zamówieniach prywatnych.

Rzemieślnicy żydowscy w Gdańsku uzyskali już polskie dyplomy rzemieślnicze

Warszawa. (ŻAT). W tych dniach poczyniono poważny krok w kierunku uregulowania sytuacji prawnej rzemieślników-Żydów — obywateli polskich — w Gdańsku. W związku z układem, zawartym w styczniu br. między Polską a Gdańskiem, w sprawie uznania wzajemnego dyplomów rzemieślniczych, po długich staraniach dzięki interwencjom posła Rosmarina i poparciu przedstawicielstwa polskiego w Gdańsku, Polskiego Ministerstwa Handlu i Warszawskiej Izby Rzemieślniczej sprawa została pomyślnie załatwiona.

W sobotę 14 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste rozdanie dyplomów żydowskich rzemieślnikom w Gdańsku. Przewodniczący Warszawskiej Izby Rzemieślniczej p. Mentzel w przemówieniu swem wskazał na prześladowania Żydów w dawnej Rosji i w Niemczech i doszedł do wniosku, że Rząd Polski ma dosyć środków, aby wszędzie stać w obronie swych obywateli.

Mówca wezwał zebranych żydowskich rzemieślników, aby pamiętali, że są obywatelami polskimi. W tym samym duchu przemawiał dyrektor Izby Rzemieślniczej. W imieniu Centralnego Związku Rzemieślników-Żydów powitał zebranych p. Glocer. P. Głowiński odpowiedział na powitania w imieniu Żydowskiego Związku Rzemieślników w Gdańsku i dziękował P. Min. Pełnom. Polski Pappe w Gdańsku, Panu Ministrowi dla Handlu i Przemysłu oraz Warszawskiej Izbie Rzemieślniczej. Po okrzykach na cześć Pana Prezydenta Państwa i Marszałka Piłsudskiego uroczystość zamknięto.

Rzemieślnicy żydowscy powrócili z dyplomami do Gdańska w nadziei, iż zdołają już teraz uzyskać gdańskie karty rzemieślnicze, aby móc bez przeszkód pracować w swym zawodzie.

Obniżenie ceny cukru

Zapadła już decyzja obniżenia cen cukru w sprzedaży na rynku wewnętrznym. Cena za 100 kg ma być obniżona z 138 zł. na 118 zł.

Konkurs o stanie ekonomicznym miasteczek w Polsce

Biuro Ekonomiczno Statystyczne przy T-wie „Cekabe“ (Warszawa, ul. Szkolna 4, m. 8), mające za zadanie badanie żydowskiego życia społecznego w Polsce i tendencyj jego rozwoju, ogłasza niniejszem konkurs na gospodarczą monografję o obecnem położeniu ekonomicznem jednego z wymienionych niżej miasteczek w Polsce i jego żydowskiej ludności. Monografja ma być opracowana według wzoru, który zostanie rozesłany każdemu, kto zwróci się do Biura. Monografja powinna obejmować stan handlu, przemysłu i rzemiosła i dać dokładny obraz obecnego życia społecznego żydowskiej i nieżydowskiej ludności, jak również charakterystykę przedwojennego stanu miasteczka.

Udział w konkursie może wziąść każdy, kto jest dobrze obeznany z życiem społecznem i ekonomicznem miasteczka. Opis miasteczka, cyfry statystyczne, które podaje biorący udział w konkursie, po winny być dokładnie i ściśle kontrolowane.

Prace powinny być nadesłane do dnia 15 września r. b. Rezultaty konkursu będą ogłoszone w prasie i zaraz potem rozesłane będą premje.

Wszystkie nadesłane materjały przechodzą na własność Biura, które według swego uznania opublikuje je w całości, częściowo lub wcale. Nazwiska wszystkich autorów zostaną ogłoszone w prasie.

Za najlepsze monografje ustanowionych jest 10 premij: 1) 100 zł., 2) 75 zł., 3) 50 zł., 4) 25 zł. i 6 rocznych abonamentów czasopisma „Dos Wirtszaftliche Łeben“. — Biuro Ekonom-Statyst gotowe jest udzielić dokładnych wyjaśnień dotyczących konkursu.

Pisemne zapytania należy kierować pod adres:

BIURO EKONOMICZNO-STATYSTYCZNE PRZY T-WIE „CEKABE“ WARSZAWA, UL. SZKOLNA 4/8.

Spis miasteczek, dla których winny być opracowane monografje:

1) **Wojew. Warszawskie:** Grójec, Przasnysz, Sochaczew, Mińsk-Mazowiecki, Góra Kalwarja, Łowicz, Pułtusk, Mława, Skierniewice, Grodzisk-Mazow., Gostynia, Mogielnica, Różana, Serock, Wołomin, Rypin.

2) **Wojew. Łódzkie:** Konin, Turek, Sieradz, Pabjanice, Zgierz, Zduńska Wola, Wieluń, Słupce, Ozorków, Konstantynów, Praszka.

3) **Wojew. Kieleckie:** Kłobuck, Krzepice, Wierzbnik, Wolbrom, Lipsko, Miechów, Olkusz, Opoczno, Staszów, Włoszczowa.

4) **Wojew. Lubelskie:** Radzyń, Sokołów, Łuków, Biała Podl., Biłgoraj, Hrubieszów, Włodawa, Kraśnik, Łęczno, Parczew, Maciejowice, Ryki, Międzyrzec.

5) **Wojew. Białostockie:** Ostrołęka, Wysokie Mazowieckie, Szczuczyn, Michałowo, Łapy, Siemiatycze.

6) **Wojew. Wileńskie:** Dołhinów, Dukszty, Dzisna, Gródek, Ilja, Mołodeczno, Widze, Głębokie, Lebiedziewo.

7) **Wojew. Nowogrodzkie** Nowogródek, Słonim, Wołożyn, Woronów, Horodziej, Iwje, Ejszyszki.

8) **Wojew. Poleskie:** Wysokie Lit., Małoryta, Domaczewo, Chomsk, Horodna, Rubiel, Serniki.

9) **Wojew. Wołyńskie:** Michałówka, Ostrowiec, Nowa Wisznia, Mielnica, Wyszogródek, Zapiwka, Józefin, linka, Horygród.

10) **Wojew. Krakowskie:** Biała, Gorlice, Jasło, Pilzno, Wadowice, Nowy Targ, Krzeszowice, Lipniszki.

11) **Wojew. Lwowskie:** Kolbuszowa, Bóbrka, Nisko, Lisko, Sanok, Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Jaworów, Krosno, Sokal, Stary Sambor, Strzyżów. Tarnobrzeg, Żółkiew, Borysław, Sądowa Wisznia, Magierów, Głogów. Korczyn, Bircza, Jaryczów Nowy, Rozwadowo, Kulików.

12) **Wojewf Stanisławowskie:** Skole, Horodenka, Peczeniżyn, Śniatyń,, Turek n/S., Zborów, Złoczów, Bohorodczany Dolina Kałusz, Kosów, Nadwórna, Żydaczów, Sołotwina, Rożniatów, Obertyn, Halicz. Rozdół, Zabłotów Żabie.

13) **Wojew. Tarnopolskie:** Skole, Podkamień, Kozłów, Skałat, Wygnanka, Kopyczyńce, Tłuste. Brzeżany, Buczacz, Czortków, Husiatyn, Podhajce, Probużna, Przemyślany, Borszczów Radziechów Łopatyn, Trembowla, Bodzanów, Zbaraż.

Sytuacja uchodźców żydowskich z Tracji

Gubernator Adrjanopolu odwołany ze stanowiska — Agitatorzy hitlerowscy za kulisami

Saloniki. (ŻAT). Podług wiadomości, które nadchodzą z Turcji, centralne władze tureckie w Ankarze prowadzą surowe dochodzenie w sprawie masowego wypędzenia Żydów z Tracji. Władze przystąpiły do ścigania wpływowych osobistości jako moralnie odpowiedzialnych za wypadki. — **Gubernator Adrjanopolu odwołany został ze swego stanowiska.**

Podjęto wszelkie kroki, aby przywrócić spokój w Tracji. Uchodźcy żydowscy boją się jednak powrócić do swych domostw. Przeciwnie, kilka rodzin żydowskich, które pozostały jeszcze w Adrjanopolu, likwidują swe interesy i zamierzają przesiedlić się do Stambułu lub Smyrny.

W Stambule powstał komitet pomocy uchodźcom przy gminie żydowskiej, który korzysta z poparcia rządu.

Pismo salonickie „Progress" donosi w korespondencji z Stambułu, że **w Turcji bawił ostatnio niemiecki agitator nazistyczny Nobelsberg i uprawiał agitację żydożerczą wśród studentów w Stambule.** W wyniku tej agitacji nazistycznej organizacja „Hali Ferkassi" Ismeli" przygotowała bojkot antyżydowski i pogrom w Tracji.

Gdy wybuchł pogrom, członkowie tej organizacji mieli przygotowane listy z nazwiskami zamożnych Żydów, których szantażowali w cyniczny sposób. Grożąc rewolwerami, zmusili oni np. pewnego kupca żydowskiego do podpisania aktu notarjalnego, na mocy którego odstąpił on za 50 funtów tureckich swoje przedsiębiorstwo, które warte jest 1500 funtów. Jednego z tych chuliganów aresztowano i stanie on przed sądem w Stambule.

W wielu wypadkach Żydzi stawili chuliganom bohaterski opór. Pewna dziewczyna żydowska w Caragacz wyrwała strzelbę z rąk jednego chuligana, który chciał ją zgwałcić i w ten sposób trzymała w oddaleniu 12 zwyrodnialców, dopóki nie nadeszła odsiecz.

Pismo „Zaman" w Stambule donosi, że wypadki antysemickie w Tracji wpłynęły nader ujemnie na życie gospodarcze.

Bruksela. (ŻAT). W związku z wiadomościami o wypędzeniu Żydów, z Tracji turecki charge d'affaires w Brukseli zakomunikował prasie, że rząd turecki podjął wszelkie kroki przeciwko agitatorom antysemickim i podkreślił, że znana jest powszechnie gościnność, jaką Turcja zawsze okazywała Żydom. Jasnem jest przeto, że ruch antysemicki nie może mieć w Turcji racji bytu.

Prof. Juljusz Gutmann zaproszony na U. H.

Berlin. (ŻAT). Docent filozofji na wyższej uczelni nauk judaistycznych w Berlinie prof. Juljusz Gutmann zaproszony został do wygłoszenia odczytów na uniwersytecie jerozolimskim i opuścił Niemcy na okres jednego roku.

Przed wyjazdem prof. Gutmann wygłosił w „Kulturbundzie" Żydów niemieckich referat n. t. „Kant a żydostwo". Prof. Gutmann czynny był w Instytucie Nauk Judaistycznych od roku 1919.

Śluby mieszane wśród Żydów w Czechosłowacji

Praga. (ŻAT). Jak donosi „Statisticky Obzor" wzrasta ostatnio liczba ślubów mieszanych w Czechosłowacji. Wśród katolików śluby mieszane wzrosły z 15 proc. w r. 1921 do 27 proc., w r. 1930, u t. zw. „braci czeskich" z 20 proc. do 31 proc., u Żydów — z 6,42 proc. do 9,62 proc., wśród bez wyznaniowych z 25 do 54 procent.

W prowincjach zachodnich śluby mieszane wśród Żydów przekraczają 10 procent, co jednak jest kompensowane tem, że na Rusi Podkarpackiej ślubów mieszanych prawie się nie zawiera.

Konferencja żydostwa liberalno-religijnego w Londynie

Londyn. (ŻAT). Odbyła się tu trzecia konferencja światowa Związku żydostwa liberalno-religijnego. W przemówieniu inauguracyjnem dr Claude Montefiore zaznaczył, że konferencja ma charakter czysto religijny i żadnych spraw politycznych omawiać nie będzie. Wysłuchano przemówień powitalnych przedstawicieli Niemiec (Heinrich Stern), Stanów Zjednoczonych (rabin Lasarsohn), Szwecji — (rabin dr Ehrenpreis), Francji, Holandji i innych krajów.

Następnie rabin Reinhardt wygłosił referat n. t. „Żydostwo a przeznaczenie ludzkości", po którym rozwinęła się ożywiona dyskusja z udziałem również dra Montefiore i rabina dra Baecka.

Na posiedzeniu końcowem rabin dr. Samuel Shulman z Nowego Jorku referował n. t. „Żydostwo a przeznaczenie jednostki". Specjalna dyskusja rozwinęła się nad kwestją: Czem się młodzież przyczynić może dla rozwoju żydostwa liberalnego.

Na konferencji rabin dr. Ehrenpreis z Sztokholmu wygłosił przemówienie o wielkiej stracie poniesionej przez żydostwo z powodu zgonu Bialika. Zebrani uczcili pamięć przez powstanie.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ODNOŚNIE DO RABINA MEIRA MORTENFELDA Z WROCŁAWIA, który miał w Polsce podobno prowadzić agitację przeciw bojkotowaniu hitlerowskich Niemiec, informuje obecnie prasa ortodoksyjna, iż zarzuty te **nie** były słuszne. Rabin Mortenfeld **nie** wzywał do łamania bojkotu. Zarzut ten polegał na nieporozumieniu. Rabin Mortenfeld, który opuścił Niemcy, wyjeżdża obecnie na dłuższy czas do Palestyny.

WSPÓLNE ZEBRANIE KIEROWNICZYCH INSTANCYJ MIZRACHI I TORAH WEAWODAH W POLSCE — w sprawie sytuacji wytworzonej w Palestynie po wystąpieniu Mizrachi z Waad Haleumi — odbędzie się wkrótce.

ŻYDOSTWO RUMUŃSKIE święciło ubiegłej niedzieli jubileusz 15-lecia emancypacji żydowskiej w Rumunji. W synagodze bukareszteńskiej, w obecności przedstawicieli władz, główne przemówienie wygłosił naczelny rabin dr Niemirower, składając wyrazy głębokiej czci dla zmarłego króla Ferdynanda, który nadał emancypacji żydowskiej sankcję ustawową.

BERLIŃSKI ADWOKAT DR ERNEST FRANKENSTEIN (Żyd) odznaczony został przez króla włoskiego tytułem komandora orderu „Korony Włoskiej". Dr. Frankenstein należy do najlepszych znawców prawa włoskiego w Niemczech. Wykładał on w akademji prawa międzynarodowego w Hadze.

KRÓLEWSKA AKADEMJA NAUKOWA WE WŁOSZECH obdarzyła znaczną nagrodą pieniężną badacza sanskrytu dra Unberto Norsa (Żyda) w uznaniu za zasługi położone przy przekładach cennych pism sanskryckich i klasycznych utworów literat. węg. na język włoski. Dr. Norsa, który jest przewodniczącym gminy żydowskiej w Mantui, przeznaczył otrzymaną sumę na ubogich miasta Mantua.

BYŁY NACZELNY LEKARZ SZPITALA MIEJSKIEGO DLA UMYSŁOWO CHORYCH W BERLINIE, DR. B. GÖTZ, zamieszkały od czasów hitleryzmu w Pradze czeskiej, wyjechał obecnie do Palestyny. Przed wyjazdem podarował dr Götz Muzeum Rzemiosła Artystycznego w Pradze swoje cenne zbiory, liczące 1.100 objektów, które przywiózł ze sobą z Berlina.

DELEGACJA SPORTOWCÓW ROBOTNICZYCH Z PALESTYNY, która uczestniczyła w Olimpjadzie robotniczej w Pradze czeskiej, przyjęta została przez burmistrza praskiego dra Baxę. Delegacja w imieniu burmistrza Tel Awiwu, p. Dizengowa, wręczyła drowi Baxie album Tel Awiwu. L. Baxa zaprosił za pośrednictwem delegacji p. Dizengowa do Pragi.

Lion Feuchtwanger Przedruk wzbroniony 118)

RODZINA OPPENHEIM

Rzecz w tem, że Gutwetter przywiązał się do niej; jej trzeźwy, rzeczowy sąd nadawał więcej substancji kosmicznym wytworom jego wyobraźni. Potrzebna mu była, nie mógł bez niej pracować. Sybila widziała, jak powaźnie mu o nią chodziło. Gdyby poddała się odruchowi uczucia i pojechała razem z Gustawem, wymknąłby się jej Gutwetter może już na zawsze. Postanowiła więc później pojechać do Gustawa, tymczasem wróciła do Berlina.

— — — — — — — —

W dwa miesiące i w dwa tygodnie po śmierci Gustawa, który zmarł na debilitas cordis, to jest silne osłabienie mięśnia sercowego, otrzymał Henio Lavendel od niejakiego pana Carla Blahy z Pragi posyłkę pocztową, składającą się z trzech rękopisów.

Jeden skrypt było to sprawozdanie Gustawa Oppenheima z jego przeżyć w Niemczech. Trzydzieści siedem stronic ciasno pisanego maszynopisu zawierało szczegółowe dane, dotyczące gwałtów, jakich dopuszczali się lanckenechci w okolicach Szwabji, oraz dokładny opis obozu koncentracyjnego w Moosach. Autor starannie unikał jakiegokolwiek wartościowania czy osądzania.

Druga była karta pocztowa. Tekst jej brzmiał: „Przeznaczona nam jest praca, lecz nie sądzone jej ukończenie". Podpis: „Gustaw Oppenheim Wrack"*).

*) Wrack — szczątki okrętu, na nic nieprzydatne (przyp. tł.)

Poprzedni adres „Gustaw Oppenheim" został przekreślony i ręką Gustawa zmieniony na adres Henryka Lavendla.

Trzeci — był to list od doktora Klausa Frischlina, sekretarza Gustawa Oppenheima. Brzmiał, jak następuje:

„Do Pana Henryka Lavendla.

„Doktór Gustaw Oppenheim, wuj pański, polecił przesłać Panu załączone sprawozdanie oraz kartę Wolałby, żebym Panu mógł wręczyć te dokumenty osobiście. Sprawy, których nie mogę wymienić, zatrzymują mnie w Niemczech. Wobec tego dostar czy Panu to pismo człowiek zaufany.

Sprawozdanie podyktował mi wuj Pański na dwa dni przed śmiercią. Mówienie sprawiało mu wielkie trudności. Był jednak, jak to widać z przejrzystości niniejszego dyktatu w pełni władz umysłowych. Po odczytaniu maszynopisu zaręczył w mej obecności, wobec notarjusza dra Jerzego Neustadela, że wszystko, co mówił według swej najlepszej wiedzy i woli, jest czystą prawdą. Załączam odpis aktu notarjalnego.

Gdy rejent wyszedł poprosił mnie doktór Oppenheim, bym odpowiedział na pytanie, które go niepokoi: mianowicie, czy uważam jego i jego życie za pożyteczne? Odpowiedziałem mu, że wykazał w bardzo niebezpiecznych okolicznościach gotowość obrony tego, co jest i słuszne i pożyteczne. Ale w gruncie rzeczy wiem, że on umiał tylko patrzeć, a nie wiedział, co robić. Dokonał maratońskiego biegu po to, by przynieść meldunek; oby ten meldunek na coś się przydał!

Atak duszności nie pozwolił Pańskiemu wujowi na odpowiedź. Jako że zrozumiałem, iż chciał coś jeszcze usłyszeć — był ze mną zaprzyjaźniony, mój sąd, aczkolwiek nie aprobowałem jego celów, miał dla niego pewną wagę — więc nie wahałem się i to jeszcze dodać: nie osiągnął prawdy, ale świecił pięknym przykładem. Robota idzie i będzie szła dalej, my wiemy, co robić. Przez słowo „my" mam na myśli większą część ludności niemieckiej.

Doktór Oppenheim, mimo iż mówienie przychodziło mu z takim trudem, domagał się odemnie kilkakrotnie, abym Panu, Panie Henryku, zdał dokładnie sprawę z naszej ostatniej rozmowy — co też niniejszem uczyniłem.

Pański
Klaus Frischlin."

— — — — — — — —

Ani jedna osoba z wymienionych w tej książce nie istniała w rzeczywistości w granicach Rzeszy w latach 1932—33, — istniała wszakże taka zbiorowość. Aby osiągnąć prawdopodobieństwo typu, musiał autor wymazać fotograficzny realizm indywidualnych obliczy. Powieść „Rodzina Oppenheim" nie stwarza ludzi rzeczywistych, lecz historycznych.

Materjał w sprawie poglądów, obyczajów i sposobu zachowania się „narodowców" znajduje się w książce Adolfa Hitlera „Mein Kampf", w opowiadaniach osób, które uszły z życiem z obozów koncentracyjnych, a zwlaszcza w urzędowych obwieszczeniach niemieckiego Dziennika Ustaw z roku 1933.

L. F.

KONIEC.

Im większa liczba szeklowców—tem mocniejszy głos otuchy i nadziei, woli i hartu Narodu Żydowskiego.

Milczenie 88-miu

Na marginesie rozstrzelania w „nocy długich noży” tj. 30 czerwca w Berlinie trzech literatów niemieckich dra Edgara Junga, dra Wernera Schotte i dra Willy Schmida, zamieszcza szwajcarska „Basler Nationalztg.” — następujące uwagi:

„Można było przyjąć, że organizacja, która żąda od literata, by się do niej przyłączył bez żadnych zastrzeżeń, przynajmniej chronić będzie mogła nagiego życia autorów, którzy stanęli na baczność przed regimem. Od 30 czerwca 1934 wie się, że ta organizacja albo tego nie chce, albo nie może uczynić; bo 30 czerwca 1934 rozstrzelano literatów niemieckich, dra Edgara Junga, dra Wernera Schotte i dra Willy Schmida, — rozstrzelano bez wyroku sądowego, bez przesłuchania, ba nawet bez prawa do obrony, którego nawet macedońskie sądy polowe nie odmawiają swym oskarżonym. Rozstrzelanie trzech pisarzy w kraju, który sam siebie nazywał — „krajem poetów i myślicieli” jest sprawą obchodzącą nietylko Niemcy, lecz całą Europę kulturalną. Wszyscy umysłowo pracujący ludzie interesować się muszą tem, czy wolno na naszym małym kontynencie bojówce przed nikim nieodpowiedzialnej wyrywać z ognisk domowych ludzi za to, że dali na piśmie wyraz swym poglądom, i rozstrzeliwać ich. Czy pan Goetz Otto Stoffregen, wódz „Reichsverbandu Deutscher Schriftsteller”, zatroszczył się chociażby przez sekundę o losy tych trzech rozstrzelanych swych kolegów? A jeśli tego nie uczynił, jak reagują niemieccy literaci na ten mord dokonany na trzech swych kolegach zawodowych?

W listopadzie 1933 ślubowało 88 literatów których nikt o to nie prosił, kanclerzowi Rzeszy Adolfowi Hitelrowi „najwierniejsze posłuszeństwo” — temu samemu kanclerzowi Rzeszy za czasów którego zapłonęły owe stosy, na których spalono książki dotychczasowych kolegów. Ta przysięga wierności, którą złożyli Flake, Seidel, Binding, Benn, Ponten, Frenssen, Loerke i towarzysze, zademonstrowała przed zagranicą bardzo oryginalną interpretację owego ducha spólnoty, o którym właśnie teraz w Niemczech tak w pieśni jak i w słowie tak dużo się mówi. Czy teraz milczenie owych 88 znaczyć ma, że chcą to swoje najwierniejsze posłuszeństwo, ślubowane zwycięskiemu dyktatorowi, rozciągnąć aż do milczącej zgody na mordowanie bez wyroku sądowego swych kolegów zawodowych? Ci ludzie ducha powinni chyba wiedzieć od Szekspira, że „mord popełnia”, kto „morderców szanuje”. Oni, którzy wobec wszystkich wybryków regime'u narodowo socjalistycznego zachowywali w najlepszym razie „pełne godności milczenie” powinni chyba wiedzieć, że istnieje stopień milczenia, który zawiera współwinę; tę współwinę rozszerzyć też należy na „Reichsverband Deutscher Schriftsteller”, który wprawdzie nakłada na usta kaganiec swym członkom, jak długo żyją, ale zupełnie go nie obchodzi, jeśil nawpół rządowe bojówki ich rozstrzeliwują.

Ci w „Reichsverbandzie” skupieni pisarze niemieccy, którzy widocznie zdecydowani są przemilczeć zupełnie wydarzenia z dnia 30 czerwca, muszą też przyjąć bez protestu, jeśli zagranica usiłuje wyjaśnić sobie powody rozstrzelania trzech niemieckich literatów. Chciałbym przy tej sposobności przypomnieć, że w kierownictwie „Reichsverbandu” znajduje się też pruski radca stanu i dotychczasowy naczelny dramaturg pruskich teatrów państwowych Hans Johst, który w swym, przymusowo na wszystkich scenach niemieckich granym dramacie z życia lancknechtów „Schlageter” gloryfikuje w następujących jasnych słowach mord jako zasadę polityczną: „Ludzkość potrzebuje wreszcie znowu wodzów i kapłanów, którzy mają odwagę krew przelewać!” Znaleźli się dnia 30 czerwca ci wodzowie, za którymi tęsknił poeta Hans Johst, przebywający obecnie na idylicznych wywczasach letnich na Capri — by bez przesłuchania kazać rozstrzelać trzech literatów niemieckich.”

Angielska opinja publiczna w obronie Thälmanna

Angielska opinja publiczna zareagowała bardzo ostro na wiadomość, że aresztowany przywódca niemieckiej partji komunistycznej Ernest Thällmann ma stanąć przed „sądem ludowym”. Ambasada niemiecka w Londynie zasypywana jest telegramami, listami i telefonami, protestującemi przeciwko planowanemu mordowi sprawiedliwości na osobie Thällmanna i domagającemi się wypuszczenia go na wolność. Przywódca opozycji w Izbie Gmin, sędziwy George Lansbury wystosował pismo do ambasady niemieckiej w Londynie z ostrym protestem przeciwko postawieniu Thälmanna przed „sąd ludowy” za rzekome czyny popełnione jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy. Do Berlina udała się aeroplanem delegacja komitetu pomocy dla ofiar faszyzmu hitlerowskiego. Delegacja składa się z posłanki Ellen Wilkinson, która w pierwszym gabinecie Mac Donalda piastowała urząd sekretarza stanu w ministerstwie pracy, i ze znanego literata Johna Stracheya. Obaj delegaci zwrócili się do niemieckiego ministra sprawiedliwości z prośbą o audjencję, by się dowiedzieć, co się dzieje z Ernestem Thälmannem i czy prawdą jest, że Thälmann wbrew dotychczasowym oświadczeniom generalnego prokuratora Rzeszy nie stanie przed Trybunałem Rzeszy, lecz przed „sądem ludowym.”

ZGRZYTY.

Borah, Baruch i „Głos Narodu“

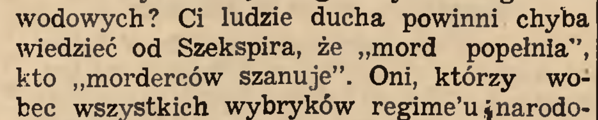
Wśród pism antysemickich jest „Głos Narodu“ — co mieliśmy sposobność już wiele razy z przyjemnością stwierdzać — pismem stosunkowo przyzwoitem. Antysemicka demagogja bojkotu i eksterminacji jest w „Głosie Narodu“ przyciszana i moderowana, unika brutalnej agresywności. Toteż dziwiły nas w ostatnich dniach zgoła niemądre i nieprzytomne napaści „Głosu Narodu“ na... amerykańskiego senatora Borah'a, wpływowego polityka i b. przewodniczącego senackiej komisji dla spraw zagranicznych. Borah prowadzi obecnie kampanję przeciw Rooseveltowi — i z tego właśnie tytułu „Głos Narodu“ przyczepił się z niezwykłą namiętnością do p. Borah'a, a głównym argumentem przeciwko niemu było to, że nie jest on właściwie żadnym Borah'em, lecz Baruchem, a więc Żydem, a więc rekinem giełdowym, a więc motywy jego kampanji przeciw Rooseveltowi są brudne i podłe itd., itd.

Otóż — onegdaj endecka „Gazeta Warszawska“ wydrukowała duży lamentujący artykuł o „wpływach żydowskich w Ameryce“. Doradcami Roosevelta są Żydzi, na najwyższych stanowiskach w Ameryce widzimy wielu Żydów, — Żydzi Żydzi, Żydzi. A wśród tych Żydów poczesne miejsce zajmuje znany finansista Bernard Baruch. Od siebie możemy dodać, że Bernard Baruch jest istotnie Żydem i znanym bankierem.

Kiedy panowie z „Głosu Narodu“ przeczytali powyższy artykuł „Gazety Warszawskiej“ zrobiło im się spewnością trochę nieprzyjemnie... Przekonali się bowiem, jak to niedobrze popadać bezkrytycznie w trans antysemicki. Cóż się im bowiem, nieborakom, przytrafiło? Pomieszali Borah'a z Baruchem. Pomieszali — bagatela... Żyd Baruch jest — jak stwierdza endecka „Gazeta Warszawska“ — jednym z najbliższych współpracowników i bezpośrednich doradców Roosevelta. A więc — nie zwalcza obecnego prezydenta. William Borah natomiast, wpływowy polityk i b. przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych — nie jest żadnym Żydem, nie był Żydem, nie jest pochodzenia żydowskiego i wogóle z żydostwem nic nie ma wspólnego, chyba tylko tyle, że nie jest żydożercą i w kwestjach żydowskich zabiera nieraz głos.

Ale ponieważ p. senator Borah żyje zdała od Polski i prawdopodobnie nie czytuje „Głosu Narodu“, nie będzie musiał krakowski organ chadecji przepraszać go ani prostować swych napaści. Dla czytelników „Głosu Narodu“ pozostanie p. senator Borah Żydem i żydowskim giełdziarzem. — na wieki wieków, amen.

PEPIN.



ŚRODA, 18. LIPCA.

Kraków (304,3) 6,30—7,25 Z Warszawy: audycja poranna, 7,25 Program na dzień bieżący, 7,30—7,40 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiad. meteorolog. oraz przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Poznania: koncert zespołu Braci Dorian, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Muzyka symfoniczna z płyt, 14—14,15 Z Warszawy: wiad. o eksporcie polskim i gospodarcze, 16 Z Warszawy i Lwowa: orkiestra teatru „Hollywood“ Górzyńskiego oraz duet wokalny Juljusza Gabla i Adolfa Fleischera (ze Lwowa), 17 Z Warszawy: audycja dla dzieci: pogawędka „Nie sztuka patrzeć — sztuka widzieć“, 17,15 Z Warszawy: koncert chóru Aloizego Zaremby, 17,45 Z Poznania: recital śpiew. Wandy Kędziorówny, 18 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Książka i wiedza“, 18,15 Muzyka z płyt, 18,45 Z Warszawy: pogadanka: „O kulturze dnia powszedniego“ wygł. p. St. Kuszelewska-Rayska, 18,55 Pogadanka strzelecka, 19,02 Rozmaitości, 19,10 Program na dzień następny, 19,15 Recital skrzypcowy prof. St. Mikuszewskiego, przy fort. p. Nora Jolessówna, 19,40 Płyty, 19,50 Z Warszawy: wiad. sportowe, 19,55 Lokalne wiad. sportowe, 20 „Myśli wybrane“, 20,02 Z Warszawy: feljeton aktualny, 20,12 Muzyka lekka z płyt 20,50 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 21 Z Gdyni: capstrzyk marynarki wojennej, 21,02 Pogadanka: „Pol i jego sekretarz“ wygł. p. K. Kalinowski, 21,12 Z Warszawy: pieśni w wyk. Janiny Tisserand (mzsopr.), 21,30 Z Warszawy: recit. fort. Z. Dygała, 22 Z Warszawy: kwadrans literacki: „Polowanie na zająca“, 22,15—23,05 Z Ciechocinka: muzyka taneczna oraz z Warszawy: komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1345) 6,30—7,40 i 11,57—18,55 p. Kraków, 18,55 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“, 19—21,02 p. Kraków, 21,02 „Skrzynka poczt. roln.“ inż. Tarkowski, 21,12—23,05 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—7.40 i 1,57—14,05 p. Kraków, 14,05—14.15 Giełda zbożowa i towarowa, oraz wiadom. gospod., 16—18,55 p. Kraków, 18,55 Rozmaitości, 19 „Rysie gniazdo“ — St. Gątarski, 19,15—20,12 p. Kraków, 20.12 Koncert ork. mandolinistów, 20.50—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377,4) 6,30—7.40 i 1,57—14,05 p. Kraków, 14,05—14,15 Giełda zbożowa i komunikaty, 16—18,55 p. Kraków, 18.55 Biuletyn turyst. Lwowsk. Dyr. Kolej., 19—20.12 p. Kraków, 20,12 Orkiestra salon. pod dyr. T. Seredyńskiego, 20,50 p. Kraków, 21,02 „O podróżowaniu“ — felj. M. Promińskiego, 21,12—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 19,40 Koncert popularny, 22,50 Muzyka lekka, 24 Muzyka taneczna.

Paryż (1649) 18,45 Pogadanka medyczna, 20,45 Koncert symfoniczny.

Rzym (420,8) 20,45 „Isabeau“ — opera Mascagniego pod dyr. kompozytora.

Budapeszt (549,5) 20,15 „Cyganerja‘ — opera Pucciniego.

ZE SPORTU

Mecz A. Z. S. (Warszawa)-Makkabi zadecyduje o mistrzostwie Polski

W nadchodzącą niedzielę rozegra drużyna waterpolowa Makkabi zawody o mistrzostwo ligi z drużyną A. Z. S. z Warszawy.

Zawody te zadecydują o tegorocznem mistrzostwie. Drużyna A. Z. S., która składa się z najlepszych pływaków Polski, jak Makowski, Szwankowski, Karpiński, Baranowski, będzie dążyła do osiągnięcia lepszego wyniku aniżeli w Warszawie. Makkabi natomiast wszelkimi siłami starać się będzie do odzyskania utraconego tytułu mistrza Polski, który z góry przez 8 lat dzierżyła.

Narazie prowadzi w tabeli Makkabi z 5 punktami, straciwszy dotąd jeden punkt. Wygrana z A. Z. S-em umocni pozycję Makkabi, i dlatego mecz ten zapowiada się niezwykle ciekawie.

Tabela mistrzostw Polski przedstawia się obecnie następująco:

	Punktów	Gier	St. br.
Makkabi	5	3	7:1
A. Z. S.	4	3	6:4
Cracovia	4	4	7:5
Legja	2	5	5:15
E. K. S.	1	1	1:1

Akcja PZPN-u w poszukiwaniu narybku piłkarskiego

Inspekcyjne podróże kapitana PZPN-u p. Kałuży

Polski Związek Piłki Nożnej komunikuje, że wobec stopniowo zmniejszającej się liczby piłkarzy o poziomie reprezentacyjnym, oraz równocześnie niepokojącego braku narybku młodych, utalentowanych graczy, zarząd PZPN postanowił zgodnie z wnioskiem kapitana związkowego p. Kałuży zagadnienie to rozwiązać przy aktywnej współpracy poszczególnych ośrodków piłkarskich.

W tym celu postanowiono polecić okręgom otoczenie stałą i baczną obserwacją młodzieży piłkarskiej w wieku od 17 do 21 lat, uprawiającej czynnie sport piłkarski na swym terenie. Pożądanem byłoby, aby odnośni kapitanowie związkowi po upatrzeniu sobie odpowiednich kandydatów rozważyli możność urządzenia w dzień powszedni wspólnego treningu tych graczy w obecności kapitana związkowego, p. Kałuży, naturalnie w wypadku zebrania odpowiedniej liczby istotnie wartościowych i utalentowanych kandydatów.

Dalszy rozwój tej akcji będzie polegał na ściągnięciu wszystkich specjalnie uzdolnionych młodych piłkarzy na krótki kurs treningowy do Krakowa, gdzie pod okiem p. Kałuży gracze ci zapoznaniby zostali z racjonalnemi metodami treningowemi do czasu następnej fazy wyszkolenia.

PZPN apeluje do wszystkich zarządów okręgowych, by zechciały wydać odpowiednie zarządzenia swym kapitanom związkowym w celu jaknajrychlejszego urzeczywistnienia projektu zarządu PZPN., co wyda niewątpliwie pożądane owoce dla bezpośredniego środowiska danych kandydatów na przyszłych graczy reprezentacyjnych.

Zarząd PZPN wysuwa kwestję urządzenia treningu upatrzonych graczy w dzień powszedni, w celu nieprzeszkadzania klubom poszczególnym w normalnem przeprowadzeniu swych programów rozrywkowych.

Walki o miejsce w lidze

odbędą się według starego programu

Niemal we wszystkich okręgach piłkarskich rozgrywki o mistrzostwo zakończą się w końcu bieżącego miesiąca, toteż PZPN pomyślał już o podziale uczestników przyszłych spotkań o wejście do ligi na odpowiednie grupy.

W porównaniu z rokiem ubiegłym nic się nie zmieniło i znów będziemy mieli podział na cztery grupy, do których przydzielono tesame okręgi, jako najbliżej siebie położone. — Łódź zaliczono do grupy pierwszej i tworzy ona ją wspólnie z Warszawą, Poznaniem i Pomorzem. W skład drugiej grupy weszły: Kraków — Śląsk — Kielce, trzecią stanowią: Brześć — Białystok — Wilno i wreszcie ostatnią czwartą: Lwów—Lublin—Wołyń.

Rozlosowanie terminów dokonane będzie w dniach późniejszych. Tegoroczne rozgrywki o wejście do ligi różnić się będą tem, że z okręgu śląskiego mogą w nich wziąć udział dwie drużyny, a więc mistrz ligi śląskiej i Naprzód, któremu prawo to zagwarantowała uchwała walnego zgromadzenia PZPN. Uznając, że drużynie śląskiej stała się krzywda, zdecydowano, że Naprzód, bez względu na wynik mistrzostw śląskich, weźmie udział w międzyokręgowych spotkaniach.

Narazie jednak na czele tabeli śląskiej kroczy Naprzód, teoretycznie jednak istnieje możliwość, że tytuł mistrzowski może zdobyć drużyna śląska Świętochłowic Gdyby to stało się rzeczywiście, okręg śląski delgowałby dwie drużyny do rozgrywek międzyokręgowych.

Minima obowiązują na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy we Włoszech

Jak wiadomo, pierwsze lekkoatletyczne mistrzostwa Europy organizują Włochy. Odbędą się one w Turynie w dniach od 7—9 września, przyczem każde państwo może wyznaczyć do każdej konkurencji po dwóch zawodników, a do sztafety jeden zespół.

Mistrzostwa te będą jednak nieco odmiennie zorganizowane od podobnych imprez. Ciekawie przedstawia się ich strona techniczna, gdyż z wyjątkiem rzutu młotkiem, we wszystkich konkurencjach obowiązywać będą minima, od uzyskania których zależeć będzie udział zawodników w mistrzostwach. Jakkolwiek minima te nie są specjalnie wygórowane, to jednak dają gwarancję, iż w każdej konkurencji startować będzie 12 najlepszych zawodników, ubiegających się o tytuł mistrzowski. Minima te są następujące:

Skok wzwyż — 180 cm., skok wdal 6,80 cm., skok o tyczce — 3,60 cm., trójskok — 13.60 mtr., rzut kulą — 14 mtr., rzut oszczepem — 58 mtr. i rzut dyskiem — 43 mtr.

Minima te są dostępne dla naszych lekkoatletów, to też możemy być niemal spokojni, że ujrzymy ich we finale.

Kolarskie mistrzostwa świata

W dniach od 10 do 19 sierpnia zostaną rozegrane w Lipsku zawody kolarskie o mistrzostwo świata. Jak dotychczas tylko dwa państwa zgłosiły kompletne drużyny, a mianowicie Danja i Czechosłowacja.

Belgja ma wielkie trudności z zestawieniem drużyny, zwłaszcza, że wyniki w Tour de France nie są dotychczas dla Belgów zbyt zaszczytne. Równie cicho jest w obozie francuskim, który ma do obrony kilka tytułów mistrzowskich. Włosi koncentrują swoją uwagę na zawodach szosowych, które chcą wygrać za wszelką cenę. W zawodach szosowych ponadto groźnie przedstawia się Anglja. Ponadto spodziewany jest udział Holandji, Szwajcarji, Węgier, Polski, Szwecji, Norwegji. Oczywiście pełną drużynę wystawiają Niemcy, którzy jako gospodarze starać się będą o wykorzystanie handicapu własnego terenu.

MAKKABI (TARN. GÓRY) NA KFAR HAMAKKABI.

W dniu 29 lipca br. odbędzie się w Tarnowskich Górach dzień porpagandowy dla Kfar Hamakkabi, w którym wezmą udział wszystkie drużyny Makkabi okręgu śląskiego. Program przewiduje przed południem wielkie zawody sportowe, m. in. biegi na 100, 800 i 1500 m., sztafety, skoki i inne konkurencje lekkoatletyczne oraz zawody w piłkę ręczną między reprezentacjami Makkabi Wschód i Zachód. Popołudniu odbędzie się w ślicznie położonym parku festyn przy udziale orkiestry Makkabi o sile 30-stu ludzi, podczas którego wygłosi przemówienie członek prezydjum Makkabi.

WARTA POZNAŃSKA NA CZELE KLUBÓW LEKKOATLETYCZNYCH W POLSCE.

W ogólnej punktacji klubów o nagrodę prezesa P. Z. L. A. inż. Znajdowskiego po mistrzostwach Polski w Poznaniu prowadzi „Warta" Poznań 153 punkty, 2) A. Z. S. (Warszawa) 140 pkt., 3) Cracovia i 4) Jagiellonja (Białystok) po 67 pkt., 5) Stadjon (Król. Huta) 48 pkt., 6) Legja (Warszawa) 45 pkt., 7) Warszawianka 36 pkt., 8) Sokół (Leszno) 35 pkt., 9) Pogoń (Katowice) 25 pkt., 10) Sokół (Poznań) 22 pkt., 11) Sokół (Bydgoszcz) 19 pkt., Polonja (Warszawa) 18 pkt., 13) Śmigły (Wilno) 17 pkt., 14) P. K. S. (Warszawa) 8 pkt., 15) A. Z. S. (Poznań) 7 pkt., 16) Sokół (Lwów) 6 pkt., 17) Zjednoczenie (Łódź) 5 pkt., 18) Sokół (Chojnice) i 19) Krusze Ender po 3 pkt., 20) Ł.K. S. (Łódź), 21) Pogoń (Lwów) i 22) Strz. Klub Sport. (Łódź) po 2 pkt., 23) Orzeł (Warszawa) 1 pkt.

Znamienny jest upadek klasy takich ongiś czołowych klubów lekkoatletycznych, jak Polonja warszawska (12-te miejsce), Pogoń lwowska (21-sze), a wybicie się Cracovii, Jagiellonji, Stadjonu, Legji i Sokoła (Leszno)

Klubów żydowskich napróżno byśmy szukali, nie wysyłają one nawet zawodników na mistrzostwa Polski, a klasa ich zupełnie upadła, pomimo tak rozległej i intenzywnej organizacji obozów i kursów.

POSKCY KAJAKOWCY W ATENACH.

Dwaj członkowie Krakowskiego Wojsk. Klubu Sp. Wawel aMrjan Świtalski i Wiktor Chałupnik przybyli do Aten w celu odbycia morskiej podróży małym, składanym kajakiem (5 metrów długości i zaledwie 30 kilogramów wagi), który przywieźli ze sobą koleją z Krakowa.

Po załatwieniu niezbędnych formalności paszportowych, śmiali żeglarze wyruszyli w swej łupince z portu Pireusu, kierując się poprzez wyspy archipelagu greckiego (Syros, Andros, Tinos, Mikonos itd.) do Smyrny (Azja Mniejsza), skąd mają zamiar wrócić koleją do Polski. Podróż morska w małym kajaku ma potrwać około miesiąca.

WITTMAN TRENUJE Z ESTRABEAU.

Bawiący na Obozie treningowym w Warszawie Hebda, sforsował mięsień przedramienia, naskutek czego lekarz polecił mu trzydniowy bezwzględny wypoczynek.

Tarłowski gra z każdym dniem lepiej. Trener francuski Estrabeau widzi w nim dojrzewający wielki talent. Jak się jednak zdaje, nie wejdzie on narazie do reprezentacji, ponieważ brak mu rutyny, koniecznej do ciężkiego spotkania Davis - cupowego z Belgją.

Poza ramami obozu treningowego podjął za zgodą P. Z. L. T. treningi z Estrabeau, zdyskwalifikowany na 3 miesiące, reprezentacyjny tennisista Polski Wittman.

SPRAWA AMATORSTWA W FINLANDJI.

Fińskie Ministerjum Oświaty poleciło państwowej Komisji Sportowo- Gimnastycznej przeprowadzenie dokładnego badania stosunków panujących w fińskiej lekko- atletyce z punktu widzenia zasad amatorstwa.

Komisja ta opracować ma także projekt zarządzeń i przepisów, mających na celu usunięcie niedomagań i zapobieżenie nadużyciom.

UCZESTNICY „TOUR DE FRANCE".

Tour de France, największy bieg kolarski świata, odbywający się obecnie, wywołał olbrzymie zainteresowanie w całej Francji. Pisma francuskie przynoszą codziennie mnóstwo mniej lub więcej interesujących szczegółów. Najwyższym kolarzem w Tour de France jest Francuz Pelissier (1.88 wzrostu), dalsze miejsca zajmują — Włoch di Paco (1.85), Niemiec Nitschke (1.84) i Włoch Cazzulani (1.82). Najmniejszym kolarzem jest Hiszpan Trueba — 1.53 cm. Najcięższym kolarzem jest Włoch di Paco, który waży 85 klg., najlżejszym jest Hiszpan Trueba, który waży tylko 58 klg. Najstarszym kolarzem jest Pelissier — 31 lat, a najmłodszym Marcaillon — 23 lata. Przeciętny wzrost większości kolarzy, biorących udział w biegu, waha się od 1.70—1.72; średnia waga wynosi 68—72 kg.

SKANDAL NA MECZU O PUHAR EUROPY.

Na meczu o puhar Europy między Kladno a Ferencvaros (4:1) w Kladnie wynikł wielki skandal, gdyż publiczność czeska groziła Węgrom rewolwerami i obrzuciła ich kamieniami, incydent ten może odbić się niekorzystnie na stosunkach między dwoma związkami.

MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU, zapowiedziane na dzień 21 i 22 b. m., zostały odwołane i przełożone na dzień 4 i 5 sierpnia. Miejscem zawodów bedzie Warszawa.

Ludność Palestyny może osiągnąć cyfrę 2 miljonów w najbliższych latach

Herbert Samuel o obecnej sytuacji w Palestynie

Były Wysoki Komisarz Palestyny, Sir Herbert Samuel, bawił — jak wiadomo — niedawno w kraju, a obecnie na łamach londyńskiego „Observera“ zamieszcza swe wrażenia o sytuacji w Palestynie.

O WIĘKSZĄ IMIGRACJĘ!

Herbert Samuel m. in. solidaryzuje się z żydowskiem żądaniem powiększenia kwoty imigracyjnej, stwierdzając, iż ekonomiczna siła absorbcyjna kraju usprawiedliwia w całej rozciągłości konieczność wielkiej imigracji do Palestyny. „Jest oczywiste — powiada Herbert Samuel — że ludność, która do wojny liczyła 600 tysięcy dusz, a dzisiaj się prawie podwoiła, może osiągnąć cyfrę **dwóch miljonów już w najbliższych latach.** Pod żadnym warunkiem nie widzę tej ekonomicznej przyczyny, któraby mogła przeszkodzić temu postulatowi.“

Jeśli istnieje w tym kierunku przeszkoda, to tylko polityczna, a mianowicie opór Arabów. Atoli Arabowie — wywodzi w dalszym ciągu Herbert Samuel — nie mają racji. Ich standard życiowy podniósł się od czasu znaczniejszej imigracji żydowskiej, bardzo wydatnie. Depozyty arabskie w bankach palestyńskich wynoszą już dzisiaj około 4 miljony funtów.

Jest prawdą, że sjoniści niezawsze odnosili się należycie do Arabów, niedoceniali ich sił, lecz te błędy musiały mieć miejsce w pierwszych latach pędu rozwojowego sjonizmu, zwłaszcza, że w ciągu całego czasu musieli sjoniści walczyć z niezwykłemi trudnościami finansowemi.

HERBERT SAMUEL O REWIZJONIZMIE.

Organizacja sjonistyczna ma skrzydło eks tremistyczne, które nazywa się sjonistycznorewizjonistycznem. Jest ono bardzo aktywne i silne w Polsce, lecz na szczęście słabe w Palestynie — pisze dalej sir Samuel. — Jeśliby cały ruch sjonistyczny jako taki popierał dążenia rewizjonistyczne, wtedy straci bez przesady sympatję narodu brytyjskiego i Ligi Narodów. Wtedy cała praca musiałaby się załamać.

„Choć nie wierzę, ażeby takie groziło niebezpieczeństwo, jednak faktem jest, że rewizjonistyczni propagandyści i nieliczna grupa komunistów znajdująca się w Palestynie z ich agitacją są wodą na młyn ekstremistów arabskich i przynoszą wiele szkody.

Umiarkowani Żydzi, jak również umiarkowani Arabowie oświadczyli mi, że nie są zadowoleni ze sytuacji i należy koniecznie znaleźć rozwiązanie. Narazie niema żadnych konkretnych propozycyj. Jest rzeczą znaną, że od samego początku stanowiła poważny problem sprawa odbudowy żydowskiej siedziby narodowej, przy nienaruszaniu praw ludności arabskiej, jak to wyraża deklaracja Balfoura.

B. WYSOKI KOMISARZ PROPONUJE ROZWIĄZANIE

Tak jak w założeniu przedstawiała się sytuacja, dwojako, taksamo musi wyglądać jej rozwiązanie. Należy powiązać narodowy sentyment z interesami ekonomicznemi. Należy utrzymać narodowy prestiż Arabów, pomóc im w rozwoju kulturalnym, a z drugiej strony dbać o to, aby mogli korzystać z żydowskiej aliji.

Sir Samuel omawia swoje pociągnięcia z czasów własnych rządów i żałuje bardzo, że w dziedzinie szkolnictwa i zdrowotności praca żydowska dzisiaj doznała zastoju. Ceni on bardzo żydowskie zasługi na tym terenie. gdyż dzieci żydowskie tak na wsi jak i w mieście otrzymują zdrowe wychowanie.

ANTYBRYTYJSKA POLITYKA ARABÓW I SPRAWA RADY LEGISLATYWNEJ.

Antybrytyjską politykę uprawiają tylko przywódcy arabscy, ogół zaś nie wypowiada się wogóle w tej sprawie.

Od dwunastu lat prowadzą Arabowie politykę niewspółpracy z rządem i przeszkadzają w ustanowieniu konstytucyjnego kontaktu z ludnością. **Nie można wprowadzać ustroju parlamentarnego, jak długo Arabowie nie zmienią swej polityki.**

Wiadomości z kraju

Znaczny spadek liczby wyjazdów zagranicę

Podług statystyki Głównego Urzędu Statystycznego od lat czterech zmniejsza się corocznie ilość paszportów zagranicznych, wydanych na wyjazd z Polski. W 1930 r. otrzymało je 114,200 osób, w 1931 r. 86,400 osób, w 1932 r. 43,500 osób oraz w 1933 r. 30,500 osób. Równocześnie w tymsamym roku 220,000 osób zagranicą otrzymało wizy na wjazd do Polski, a zatem liczba osób przybywających z zagranicy do Polski jest siedmiokrotnie wyższa, niż ilość Polaków, wyjeżdżających zagranicę. Paszportów handlowych wydano w ub. rokn tylko 4,300, natomiast reszta były to paszporty w celach niezarobkowych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zaledwie 10 proc. osób otrzymujących paszporty tj. 3.100 opłaciło normalną taryfę paszportową. Natomiast 23,100 osób otrzymało paszporty ulgowe lub bezpłatne.

1,900 paszportów opiewało na wyjazdy wielokrotne, reszta na wyjazdy jednorazowe o ściśle określonym terminie.

Z zestawienia powyższego widać, że od czasu podwyższenia opłat za paszporty normalne, zmniejszyła się bardzo ilość tych paszportów: w 1930 r. wydano ich 51,700, w 1933 r. tylko 3,100, a zatem 16 razy mniej.

Wyrok w procesie por. Jezierskiego prawomocny

Po wyroku w procesie por. Jezierskiego, sprawcy strzałów do aktora Różyckiego krążyły w kuluarach sądowych w Warszawie pogłoski, że sprawa nie jest jeszcze skończona, i że proces będzie rozpatrywany przez Sąd Najwyższy, gdyż prokuratura miała się pono odwołać od wyroku Sądu Apelacyjnego ze skargą kasacyjną.

Jak wiadomo, Jezierski w pierwszej instancji skazany został na cztery lata więzienia. Sąd Apelacyjny jednak wyrok ten uchylił, skazując go tylko na jeden rok i zawieszając wykonanie kary.

Wobec tego, że Urząd Prokuratorski nie zapowiedział kasacji, wyrok ten stał się prawomocny.

Policjant zabił żonę i sam się poranił

Onegdaj popołudniu starszy posterunkowy policji w Sosnowcu, Bronisław Rozenberg, po krótkiej sprzeczce z żoną swą, Eleonorą, chwycił nagle służbowy rewolwer i trzema strzałami pozbawił ją życia.

Następnie strzelił dwukrotnie do siebie, ciężko się raniąc. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Przyczyną strasznej tragedji były nieporozumienia małżeńskie.

Strażnik więzienny zamordował narzeczoną

W Warszawie w domu przy ul. Kujawskiej Nr. 3, wydarzyła się krwawa tragedja. Oto, do 33-letniej służącej Heleny Juchniewicz przyszedł w czasie nieobecności właściciela mieszkania narzeczony Stefan Nowak, strażnik więzienia karnego w Mokotowie.

Między narzeczonymi nastąpiła ożywiona rozmowa, która następnie zamieniła się w sprzeczkę. Juchniewiczówna bowiem oświadczyła Nowakowi, że postanowiła z nim zerwać i wyjechać na wieś. Narzeczony zapowiedział jej, że ją zabije i wprowadzając słowa w czyn, wyjął z kieszeni nóż, którym zadał szereg ciosów Juchniewiczównie, przeważnie w okolice serca. Po dokonaniu morderstwa Nowak zameldował policjantowi o swym czynie.

Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Juchniewiczówny.

Mordercę przewieziono do aresztu przy 16-ym komisarjacie.

Granat rozszarpał 5 dzieci

W okolicy Buczacza w gminie Barysz dzieci, bawiąc się na pastwisku, poczęły manipulować znalezionym granatem. W pewnej chwili nastąpił wybuch, który rozszarpał czworo dzieci. Piąte, śmiertelnie ranne, zmarło w szpitalu.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Z LIMANOWY.

W dniu 8 b. m. odbyła się w naszem mieście imponująca akademja żałobna ku uczczeniu pamięci Herzla i Bialika. Przepełniona po brzegi wielka sala kina rafinerji w Limanowej wykazała, że ruch sjonistyczny zatacza u nas coraz szersze kręgi, docierając do warstw niedawnej asymilacji. Nie pomogły odezwy wydane przez sfanatyzowanych pseudomoralistów — rozlepione po bóżnicach, a zabraniające wszystkim „prawym Żydom“ udziału w akademji. Młodzież żydowska jawiła się tłumnie, by zamanifestować swe uczucia.

Na program złożyły się: przemówienia tow. Drowej Kurzerowej, Lustbadera i Spierera, deklamacje, chór „Akiby“ pod kierownictwem tow. Salomona Süsskinda oraz sztuczka sceniczna p. t. „Błękitny książę“, w której pięknie oddali swe role Steinerówna i Edziu Kurzer. Prezydjum akademji tworzyli tow. Dr. Hamerschlag i Dr. Zollmann.

Z NIEPOŁOMIC.

Saraniem Komisji Ż. F. N. odbyła się w sali p. Windsraucha uroczysta akademja żałobna ku czci Herzla. W sali wypełnionej po brzegi publicznością, przemawiali kierownicy org. „Akiby“, „Mizrachi“, Komitetu Lokalnego, następnie wygłosił piękny referat delegat Centrali Ż. F. N. w Krakowie, Mgr. Berkowicz.

Akcja „Kaf-Tamuz“ została przeprowadzona z wielkiem powodzeniem i pomimo bojkotu rewizjonistów przyniosła sumę o wiele większą, niż w poprzednich latach, a to dzięki tow. D. Liebanowi, który akcję prowadził.

W ub. sobotę odbyło się pożegnanie naszego długoletniego towarzysza, orędownika myśli stamsjonistycznej w naszem mieście, członka Komitetu Lokalnego, Kom. Ż. F. N. Dawida Liebana, który wyjechał w ub. niedzielę do Erec, odprowadzony przez rzesze przyjaciół i mieszkańców naszego miasta.

Sport w Bielsku

Z Bielska donosi (M): W ub. niedzielę został tutaj rozegrany mecz piłki nożnej o mistrzostwo okręgu południowo- zachodniego Polskiego Zw. Makkabi. Do zawodów stanęły zespoły Hakoah Będzin i Hakoah Bielsko. Przed rozpoczęciem zawodów odbyła się manifestacja żałobna ku uczczeniu pamięci Bialika. Obie drużyny na znak żałoby zjawiły się z czarnemi opaskami na ramionach. Przemówienie wygłosił tow. Dr. Mechner, przewodniczący okręgu Makkabi. Na 5 minut po rozpoczęciu samej walki, nastąpiła przerwa i przez jedną minutę ciszy obecni złożyli hołd cieniom Zmarłego Wieszcza.

W przeciwieństwie do godnego zagajenia zawodów, stał sam przebieg. Walka toczyła się przy przewadze Bielszczan, którzy po ostatniej klęsce w Będzinie, wszystkiemi siłami starali się o rehabilitację barw bielskich. Pierwsza połowa minęła bez bramek 0:0, natomiast w drugiej połowie Bielszczanie zdobywają 3 goale, Będzin natomiast tylko 1. Zdenerwowani goście zaczynają walczyć w sposób brntalny, tak, że sędzia wyklucza 2 graczy Będzina. Goście wśród krzyków i hałasu nie dopuszczają do tego, wobec czego sędzia przerywa zawody na 7 minut przed końcem, przy stanie 3:1 dla Bielszczan. Zawody prawdopodobnie zostaną uznane walkover dla Bielska. Bramki dla Bielszczan zdobyli Vergesslich (2) i Wasserberg. Sędziował p. Szweda. Wśród publiczności dużo gości z Będzina i Zagłębia Dąbrowskiego.

Tego samego dnia odbyły się zawody footballowe o wejście do Ligi śląskiej między K. S. „Wawel“ Nowa Wieś a T. S. Biała- Lipnik, mistrzem okręgu bielskiego. Zawody zakończyły się wysokiem zwycięstwem gości w stosunku 7:2 (4:1).

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 34

LIPIEC 18 ŚRODA

Zachód słońca 19 m. 25

6 Ab 5694

W sprawie aliji

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej w Krakowie zwraca uwagę Komitetom Lokalnym i mężom zaufania na drugi z rzędu wysłany w tym tygodniu cyrkularz zawierający ważne instrukcje w sprawie możliwości aliji do Palestyny. Cyrkularz ten oznaczony jest Nr. 34 i wysłany został pod datą **dnia 16 lipca br.**

Gdzie nie wolno koncertować orkiestrom podwórzowym

(rg) Krakowskie Starostwo Grodzkie wydało rozporządzenie w sprawie koncertowania orkiestr podwórzowych w Krakowie.

Ze względu na ruch komunikacyjny orkiestry podwórzowe nie mogą produkować się na ulicach w centrum miasta w obrębie plant oraz na ulicach Karmelickiej, Piłsudskiego, Zwierzynieckiej, Grodzkiej, Starowiślnej, Lubicz, Basztowej, Długiej Dunajewskiego i Podwale. Winni tamowania ruchu ulicznego pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej.

Starostwo grodzkie zwraca równocześnie uwagę, **że orkiestry podwórzowe winny wykazać się** odpowiedniem zezwoleniem Starostwa na produkowanie się.

Włamanie do biura spedycyjnego

(rg) Nocy onegdajszej dokonano włamania kasowego do biura spedycyjnego Langer i Nadel przy ul. Gertrudy 27. Włamywacze dostawszy się do wnętrza biur rozpruli rakiem dwie kasy ogniotrwałe. Z wnętrza jednej z kas skradziono w gotówce 2,260 zł. 78 gr. oraz stemple po 1, 2 i 3 zł Firma była ubezpieczona.

Sprawcy dostali się do lokalu od strony plant, przez wygięcie krat w oknie. Władze policyjne prowadzą w sprawie tej dochodzenia.

— **POSTÓJ POCIĄGU W SWOSZOWICACH.** Od dnia 20 lipca do 31 sierpnia włącznie zarządza się w Swoszowicach postój pociągu osobowego Nr. 516 odchodzącego ze Zakopanego o gdz. 6,35 a przychodzącego do Krakowa o godz. 10,55. **Przyjście i odejście wymienionego pociągu w Swoszowicach godz. 10.37.**

— **NASTĘPNY NUMER „DZIENNICZKA“** ukaże się w najbliższą środę.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 17. VII. 1934. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu minimalna chęć do pracy. Zapotrzebowanie ograniczone do poszczególnych papierów. Ruch panował ospały. Płacono 4 proc. Prem. Pożyczkę dolarową 52,75 w zaofiarowaniu po kursie 53, jednakowoż bez tranzakcji. Reszta w zastoju. Do notowania papierami oficjalnie kotowanymi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Podaż wystarczająca przy małym stosunkowo zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5,26 i pół do 5,28 i pół. Czeki bankowo 5,27—5,29. Bank Polski [illegible] za dolara drobne [illegible] ki 5,25 grubsze 5,26. Z innych walut Funt szterling 26,60—26,80. Frank szwajcarski 172,50—173. Marka niemiecka gotówka 196—199, wypłata 202—204. Korona czeska gotówka 21,80—22.

Kraków. 17. VII. Pszenica dworsk. czerw. stand. 19,25—19,50, biała stand. 18,75—19, targowa stand. 18,30—18,75, żyto dworsk. stand. 12,90—13,10, targowe stand. 12,60—12,85, owies dworsk. stand. 15,25—15,75, targowy stand. 14,75—15, jęczmień dworski 14—15, targowy stand. 13—13,25. Mąka pszenna okr. Krak. I A 35—36, I B 33—33,50, 60 proc. poznańska I-B 30—31. Mąka żytnia okr. Krak. 23—23,50, I gat. 0—65 pr. 22—22,50, po 55 proc. 11 sitkowa 15—15,50, 95 proc. razowa 17—17,50, po 65 proc. I gat. sitkowa 12,50—13, Mąka żytnia okr. Pozn. I gat. 65 proc. 23,50—24, Graham pszenny 0 95 proc. 25—26, Otręby żytnie standart 9—10, pszenne 10—10,25. Tendencja niejednolita dowozy mała.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 17. VII. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 86. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 5 proc. poż. konwersyjna 63, 6 proc. poż. dolarowa 73, 7 proc. poż. stabilizacyjna 67,50, 4 proc. pożą dolarowa (dolarówka) 53,20. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123,60, Gdańsk 172,50, Holandja 358,30, Londyn 26,64, Nowy Jork czek. 5,28 1/8, Nowy Jork telegr. 5,28 5/8, Paryż 34,91, Praga 22, Sztokholm 137,55, Szwajcarja 172,69, Włochy 45,43, Berlin 203. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa. 17. 7. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5,27 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymienia. orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5,27 oraz 5,28 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań. 17. VII. 1934. Ceny transakcyjne: Żyto 15 ton 13,60, 30 ton 13,75. 15 ton 13,85, 45 ton 13,95, 1035 ton 14. Ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 17. VII. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20,23 3/4, Londyn 15,43 i pół, Nowy Jork 3,06 i 1/4, Bruksela 71,60, Medjolan 26,29, Madryt 41,92, Amsterdam 207,60, Berlin 17,50, Wiedeń oficjalny 72,83, Wiedeń noty 57.60, Sztokholm 79.55, Oslo 77,55, Kopenhaga 68,45, Praga 12.74. Warszawa 58,02 i pół, Białogród 7, Ateny 2,92, Konstantynopol 2,49, Bukareszt 3,05 Helsinki 6,80, Japonja [illegible]

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 93,50 w Paryżu fr. fr. 1850, w Zurychu dol. 67,50, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 16, 7. Kursy otwarcia: Dillonowska 83,75, Stabilizacyjna 113,50, Dolarowa 71,625, Warszawska 62,375, Śląska 64,875, Kursy zamknięcia: Dillonowska 84,50, Stabilizacyjna 113,25, Dolarowa 71,625, Warsazwska nienotowana, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 17. 7. 1934. Cynk dostaw. natychmiast. 13 1/16, termin. 13 1/4, Cyna natychm. 230 3/4—231, termin. 230 1/4—230 3/8, Straits 231 3/4, Ołów natychm. 10 11/16, termin. 15/16, Miedź natychm. 29 5/16—29 1/4, termin. 29 1/2—29 5/8, Elektrolit 32—33.

OD PIĄTKU

rozpoczynamy druk świetnej powieści

Z. SEGAŁOWICZA

JUTRO PRZYJEŻDŻA MÓJ MĄŻ

(przekład z żydowskiego)

NOTATKI LITERACKIE.

NAJNOWSZE DZIEŁO LIONA FEUCHTWANGERA. Nakładem „Europäischer Merkur“ w Paryżu wyszła nowa książka Liona Feuchtwangera — tom opowiadań „Marianne in Indien“. Lion Feuchwanger obchodził w tych dniach 50-lecie urodzin. Cała prasa, tak niemiecka, wychodząca zagranicą, jak i zagraniczna, zamieściła bardzo gorące artykuły poświęcone twórczości świetnego pisarza.

PAMIĘTNIKI ALBERTA GRZESIŃSKIEGO. Albert Grzesiński, były pruski minister spraw wewnętrznych i były prezydent policji berlińskiej, wydał w języku francuskim, nakładem Plona w Paryżu, swe pamiętniki p. t. „La tragicomedie de la Republique allemande“ (Tragikomedja republiki niemieckiej).

TEODOR WOLFF, były naczelny redaktor „Berliner Tageblattu“, wydał w Zurychu książkę p. t. „Der Krieg des Pontius Pilatus“.

DR EDWARD LEDERER, znany literat czeski, Żyd, żyjący stale w Pradze, ukończył w tych dniach 75-ty rok życia. Dr Lederer ogłosił liczne utwory powieściowe, jest też autorem dramatycznym, a pozatem wydał książkę o roli żydostwa w świecie współczesnym oraz o kwestji czesko-żydowskiej. Lederer jest przyjacielem Masaryka i cieszy się wielkiem poważaniem w Czechosłowacji.

Sposób na zdobywanie turystów

Znany reporter paryski, Geo London, pisze w „Le Journal“ à propos nowego prawa rozwodowego, które weszło w życie na wyspie Kubie.

„Kryzys ekonomiczny, który grasuje na całym świecie, pobudził wiele krajów do wyszukiwania różnych sposobów ożywienia przemysłu turystycznego. Kuba wpadła na pomysł oryginalny, nie wyeksploatowany jeszcze gdzieindziej. Jej biura propagandy turystycznej nie wychwalają zalet i uroków zatoki Manzanillo czy też pięknych widoków na stokach Sierra Maestra. Nie. Kuba spodziewa się przyciągnąć turystów za pomocą nowego prawa o rozwodach, które pozwala zbla zowanym małżonkom uciec od siebie w jaknajkrótszym czasie bez wszelkich kłopotów. Poseł republiki kubańskiej w Paryżu p. Moralis, który objął swój urząd kilka tygodni temu, zakomunikował:

„Nasza ustawa rozwodowa liczy dopiero miesiąc żywota i nie ulega wątpliwości, iż ma ona na celu przyciągnięcie do kraju naszego fali turystów.“

„Nie ulega wątpliwości, iż chodzi tu o Amerykanów, których napływ zbogacił kilka miast pogranicznych w Meksyku, posiadają cym również liberalną ustawę o rozwodach. Potrzeba jest matką wynalazków. Kuba nie może już czerpać dawnych zysków z wywozu cukru, szuka więc kompensaty w dziedzinie przemysłu rozwodowego“.

POLSCY KOLARZE NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

P. Z. T. K. zdecydował się zgłosić do konkurencji zawodowców — Szamotę, udział amatorów uzależnił od czasu, uzyskanego na mistrzostwach (granica 12.4—12.6), a z szosowców zgłosić ewentualnie Kiełbase i jeszcze jednego zawodnika.

Alarmujące wieści z powiatu wadowickiego

Wadowice, 17. 7. PAT. Stan wody na Skawie podnosi się z szybkością 15 cm na godzinę. Dziś o godzinie 9.45 stan wody pod Wadowicami podniósł się już o 2.60 m. ponad stan normalny. Deszcz pada bez przerwy. Silnie zagrożone powodzią są Maków, Zembrzyce, Dolna część Wadowic, Zator oraz szereg wsi. Woda na Wiśle pod Spytkowicami podnosi się z szybkością 20 cm na godzinę.

Ludność zagrożonych miejscowości została ewakuowana. Wieś Woźniki zalana. W Wadowicach powołano do życia powiatowy komitet powodziowy. We wszystkich innych miejscowościach zagrożonych powodzią komitety miejscowe. Do pomocy akcji przeciwpowodziowej wezwano 12 pp., który przeprowadza ewakuację zagrożonych miejscowości. Akcją kieruje starosta p. Klotz.

Przerwana komunikacja na odcinku Skawce—Sucha

Wadowice, 17. 7. PAT. Z terenu powiatu dochodzą dalsze niepokojące wiadomości o gwałtownym wylewie szeregu potoków i mniejszych rzeczek. Potok Paleczka zerwał most w budowie i 200 m. szosy. Most w Biertowicach zerwany. 2 mosty pod Zembrzycami silnie zagrożone. Droga między Suchą a Wadowicami zalana. Komunikacja przerwana. Komunikacja Skawce—Sucha przerwana. Pociąg z Suchej do Krakowa wrócił z drogi z powrotem do Suchej. Na wszystkich dopływach Skawy bardzo silny przybór wody Część ulicy 3. Maja zalana. Komunikacja z miastem zagrożona.

Stan wody na Wiśle pod Spytkowicami o godz. 12-tej 2.50 m. ponad normalny. Do wylewu brak jeszcze około 1 1/2 m. Szereg miejscowości nad Wisłą pospiesznie ewakuuje wojsko.

Komunikacja z Wadowicami przerwana

Wadowice. 17. 7. PAT. Wieś Skawce wskutek wylewu Skawy jest zalana, domy są podmolune. Wysłano oddział wojska na pomoc. W Izdebniku zachodzi obawa, że potoki Jastrzębianka i Skawinka połączą się, wskutek czego większa ilość domów zostanie zalana. Most pomiędzy Białą a Makowem jest uszkodzony. W Zembrzycach nasyp przyczółka mostowego przerwany. W Woźnikach zatopionych jest 18 domów. Mieszkańcy zagrożonych domów wyratowani zostali łodzią wojskową. Inwentarz żywy zatonął. Stan Skawy pod Wadowicami wynosi 2,40 m ponad normalny. Stan Wisły pod Przeciszowem wynosi 2,60 m ponad stan normalny. Zalanie tej miejscowości spodziewane jest na godzinę 20-tą. Wskutek zalewu toru kolejowego komunikacja między Wadowicami a Kalwarją Zebrzydowską została przerwana.

W Skawcach utonęło dwoje ludzi

Wadowice. 17. 7. PAT. W Zembrzycach most podmulony a droga na przestrzeni 10 m zalana. W Brodach pod Kalwarją most na Cedronie zagrożony. Droga państwowa Brody—Kalwarja na przestrzeni 5 m podmulona. W Leńczach woda do chodzi do stacji kolejowej i zachodzi obawa podmulenia toru.

Przedmieście miejskie w Wadowicach zalane wodą.

Ludność ewakuowano i umieszczono w klasztorze O.O. Palotynów. Ulica 3-go Maja po Kostzary i ulica Legjonów pod wodą. Droga Wadowice—Kalwarja po obu stronach zalana. Woda na Wiśle i Skawie przybiera około 20 cm. na godzinę. Stan Skawy pod Wadowicami wynosi 2.50 nad stan normalny, czyli brakuje 6 cm. do stanu z roku 1931.

W Skawcach zabrała woda dwa domy, przyczem

utonęło 2 ludzi.

Z Makowa sygnalizują dalsze wezbranie Skawy. W Brzeźnicy stan Wisły wynosi 3.70 ponad stan normalny. Wylew spodziewany jest na godzinę 20-tą. Wskutek wylewu Potoku zalana jest droga na przestrzeni 100 m. Słupy telefoniczne są podmyte i

zachodzi obawa przerwy w komunikacji telefonicznej.

Z Krakowa przybył oddział saperów z pontonami. Z Kalwarji sygnalizują opadanie wody na Cedronie. Należy podkreślić, że w akcji ratunkowej biorą udział z wielką ofiarnością oddziały 12 pp., straże pożarne i policja.

Poprawa w powiecie nowotarskim

Nowy Targ. 17. 7. PAT. Zorganizowane w tutejszym powiecie komitety powodziowe uruchomione zostały z dniem wczorajszym. Sytuację zdołano opanować na wszystkich odcinkach. Deszcz pada w dalszym ciągu. Położenie jednak nie jest groźne — jak w dniu wczorajszym. W górach opady zmalały, a niebo zaczyna się przecierać. Jest nadzieja, że w najbliższym czasie nastąpi pozytywna poprawa pogody. Woda na Białym Dunajcu opadła o 1 m, a na Czarnym Dunajcu o 50 cm. Dzięki sprawnej pracy wszystkich komitetów powodziowych, dotychczas ofiar w ludziach nie notowano.

W Sromowcach niżnych wyratowano 500 skautów, siedzących na drzewach. Wszystkie kolonje wakacyjne, bawiące w powiecie zostały odpowiednio zabezpieczone. Na pomieszczenie tych kolonij przeznaczono gmach tutejszego gimnazjum. Ponadto garnizon wojskowy ofiarował dla ludności, pozbawionej dachu nad głową, baraki wojskowe. Narazie dla ludności najbiedniejszej rozdzielono mąkę i chleb. W nocy przybyła do Nowego Targu kompanja saperów z Krakowa. Spodziewane jest w godzinach najbliższych przybycie pontonów, które Dunajcem udadzą się przez Pieniny do Nowego Sącza. Akcją ratunkową kieruje wicestarosta p. Fueller.

W województwie lwowskiem woda zaczyna opadać

Lwów, 17. 7. PAT. Sytuacja powodziowa na terenie województwa lwowskiego przedstawia się groźnie tylko w zachodniej części województwa, a mianowicie w powiatach rzeszowskim i przemyskim. Wczoraj o godz. 23-ej stan wody na Wisłoku pod Rzeszowem wykazywał poziom o 50 ctm. wyższy, niż w r. 1884, kiedyto poziom wody osiągnął punkt kulminacyjny. Obecnie woda zaczyna opadać. W Krośnie dziś rano zanotowano spadek wód przy stanie 6 mtr 64 ctm. ponad normalny. Meldunki o opadaniu wody nadchodzą również z nad Sanu i Wiaru. Na Dniestrze także woda opada, wskutek czego niebezpieczeństwa powodzi niema.

Wylew Sanu i dopływów

Przemyśl, 17. 7. PAT. Naskutek wielkich opadów atmosferycznych San wystąpił z brzegów na przestrzeni od Sanoka do Jarosławia. Woda podniosła się o 3 i pół metrów ponad poziom normalny, zalewając okoliczne pola. Specjalnie zagrożone w tej chwili jest przedmieście Przemyśla — Wilcze. Równocześnie wylał także dopływ Sanu — Wiar, gdzie woda podniosła się do wysokości 7 mtr, zalewając okoliczne pola i częściowo kilka wsi. Władze administracyjne wydały zarządzenia dla zabezpieczenia ludności przed powodzią.

Dalsze ograniczenia komunikacji kolejowej

Przerwy w komunikacji kolejowej uległy wczoraj w godzinach popołudniowy znacznemu rozszerzeniu. O ile jeszcze w ciągu nocy z poniedziałku na wtorek kursowały pociągi w stronę Zakopanego i Lwowa, za wyjątkiem pewnych odcinków, o tyle w ciągu dnia wtorkowego wstrzymany został ruch kolejowy na linjach Kraków—Lwów i Kraków—Zakopane znacznie ograniczony.

Pociągi odchodzące w stronę Lwowa dojeżdżały jedynie do Bochni, pociągi zaś idące w stronę Zakopanego dochodziły jedynie do Stryszowa.

Pozatem kursowały pociągi podmiejskie w stronę Wieliczki i Niepołomic.

Tłumy na dworcu krakowskim

Wstrzymanie ruchu pociągów wytworzyło niebywałą sytuację na krakowskim dworcu kolejowym. Tłumy ludzi, odjeżdżające w kierunku terenów nawiedzonych przez powódź, zostały na dworcu zatrzymane. Dworzec osobowy zapełniony jest publicznością, wśród której przeważa młodzież, uciekająca z zalanych terenów i nie mogąca dostać się do domu.

Na peronie zainstalowano specjalne biuro, w którem ostemplowane zostają bilety pasażerów, nie mogących kontynuować swej podróży. Kasy kolejowe wypłacają ludziom tym odnośne różnice.

Władze wojewódzkie oraz miejskie wydały zarządzenia celem pospieszenia z pomocą ludziom, którzy przymusowo zatrzymani zostali w Krakowie.

Wiadomości z letnisk

Z Rabki otrzymaliśmy we wtorek popołudniu telefoniczną wiadomość z kierownictwa kolonji krakowskiego gimnazjum żydowskiego, że w Rabce panuje zupełny spokój, a sytuacja nie przedstawia się groźnie. Spowodu przerwy w komunikacji kolejowej wyjazd I. turnusu uczestników kolonji nie mógł nastąpić. Wszyscy uczestnicy kolonji mają się dobrze, żywności mają podostatkiem, żadnych powodów do niepokoju niema.

Z Zawoi otrzymaliśmy we wtorek popołudniu telefoniczną wiadomość, iż w letnisku panuje zupełny spokój, a żadnych obaw w związku z powodzią dla letników narazie niema.

Wojewoda Grażyński — prezydentem m. Warszawy?

Warszawa, 17. 7. (Sin). Lansują tu pogłoskę, że wojewoda śląski Grażyński ma zostać prezydentem m. Warszawy.

Do Berezy Kartuskiej

Kielce. 17. 7. PAT. Do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej został przewieziony B. Dworak, kierownik sekcji młodych Stronnictwa Narodowego w Kielcach.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 17. 7. (Sin). Dziś w pierwszym dniu ciągnienia II klasy Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące numery: 15.000 zł. wygrał nr. 137.035. — 10.000 zł. nry: 84.720, 54.702, 167.335. — 5.000 zł. nry: 13.221, 52.268, 130.309. — 2.000 zł. nry: 95.211, 142.106, 165.333.

Klęska gradobicia w pow. bocheńskim i wadowickim

Kraków. 17. 7. PAT. Podczas burzy, jaka przeszła nad powiatem bocheńskim, grad wielkości orzecha laskowego zniszczył plony rolne na przestrzeni około 200 morgów, należących do wsi Cichawce i Trzciana. W niektórych gminach powiatu wadowickiego, jak Wieprz, Woźniki, Brzeźnice oraz w okolicy Wadowic i Andrychowa burza gradowa zniszczyła plony rolne do 90 procent zbiorów.

Kraków w obliczu niebezpieczeństwa powodzi

Kraków, 18 lipca. (rg) Miasto nasze żyje pod wrażeniem strasznej katastrofy żywiołowej, jaka w ciągu ostatnich godzin nawiedziła województwo krakowskie. Potworne rozmiary powodzi i ogrom nieszczęścia wywołanego jej skutkami wywierają przygnębiające wrażenie. O ile jednak dotychczas dominującem uczuciem była obawa o los przebywających na letniskach i w uzdrowiskach osób oraz współczucie dla nieszczęśliwych ofiar katastrofy, o tyle w dniu wczorajszym przyłączyła się jeszcze do tego obawa o losy własne.

Zbliżająca się do Krakowa olbrzymia fala wód zagroziła miastu naszemu bezpośrednim zalewem. Szczególnie mieszkańcy niżej położonych dzielnic z trwogą wspominali o klęskach lat ubiegłych, a lęk ich potęgowały jeszcze alarmujące wieści z prowincji.

8 rano — minus 137 cm

Gwałtowny wzrost stanu wody na Wiśle poczęto notować dopiero we wtorek w godzinach rannych. Stan wody na Wiśle w Krakowie wynosi normalnie minus 225 cm. Stan ten począł się zmieniać już od kilku dni, przyczem wczoraj o godz. 8 rano Wisła w Krakowie wykazywała stan minus 137.

12 w południe — minus 82 cm

Wysokość wody wzrastała jednak w zastraszający sposób. Padający bez przerwy ulewny deszcz oraz wody napływające z pobliskich dopływów spowodowały ciągłe podnoszenie się zwierciadła Wisły, tak iż o godz. 12-tej w południe poziom wody na Wiśle w Krakowie wynosił już tylko minus 82 cm.

W dalszych godzinach przyrost wody wzrastał w coraz to szybszy sposób. Zwierciadło Wisły podnosiło się w Krakowie coraz to bardziej.

Szerokiem korytem rzeki toczyły się brudno żółte skłębione fale. Na wodzie widać unoszące się pale, konary oraz różnego rodzaju odpadki. Wzdłuż brzegów oraz na wszystkich mostach gromadzą się stale tłumy publiczności, które — nie zważając na ulewny deszcz — obserwują wzrost poziomu wody. Zalane są już w południe wybrzeża, prowadzące aż do obmurowań dolnych bulwarów. Woda sięga coraz wyżej bulwarów.

3 popołudniu plus 38 cm

O godz. 3 popołudniu kilkanaście centymetrów brakuje tylko do zalania dolnej partji bulwarów. Znajdujące się tutaj na torze kolejowym wagony oraz ustawione obok wozy zostały usunięte. Między Starym Mostem a III. Mostem uwięzione zostały statek oraz olbrzymi galar. Zapomocą lin żelaznych umocowano je do bulwarów. Woda tymczasem podnosi się w dalszym ciągu. Zwierciadło Wisły przekroczyło już punkt zerowy i o godz. 3 popołudniu wykazuje stan plus 38 cm.

W chwili obecnej (wtorek popołudniu) bezpośrednie niebezpieczeństwo nie zagraża jeszcze Krakowowi. O groźbie wylewu można mówić przy stanie ponad 200 cm. Narazie do stanu tego jeszcze daleko, niewiadomo jednak, co przyniosą godziny wieczorne, w których spodziewany jest napływ olbrzymich mas wód z terenów górskich.

Przerwy w komunikacji autobusowej

Naskutek podmycia i zalania dróg uległa przerwa nia komunikacja autobusowa. Ruch autobusowy został wstrzymany zarówno na linjach prowadzonych przez PKP, jak i Polski Związek Turystyczny.

Dyrekcja PKP w Krakowie zarządziła wczoraj przedpołudniem wstrzymanie ruchu autobusowego na linjach Kraków—Zakopane, Kraków—Szczawnica, Szczawnica—Zakopane, Zakopane—Krynica.

Słaby ruch z przerwami utrzymywano jeszcze na odcinku Kraków—Myślenice i tutaj jednak nadchodziły coraz częściejsze meldunki o podmyciu i uszkodzeniu szosy.

Spośród autobusów, które w poniedziałek wyjechały na linje, część została zatrzymana w drodze. I tak pod Krościenkiem utknął wielki autobus marki „Saurer“ oraz 2 mniejsze autobusy marki „Fiat“. Reszta wozów ugrzęzła w okolicach Nowego Targu i Nowego Sącza. Ogółem brak wiadomości o 8 autobusach.

Według nadeszłych ostatnio wiadomości została znacznie uszkodzona szosa pod Mogilanami.

P.K.P. utrzymują normalny ruch na linji Kraków-Kielce.

Linje autobusowe Polskiego Związku Turystyczne go czynne były wczoraj przedpołudniem na odcinku Kraków—Myślenice. I tutaj komunikacja odbywała się na wąskim pasemku szosy, albowiem część drogi jest już zalana przez wodę. Nieczynna jest również linja Kraków—Krynica. Ruch pełny utrzymany jest narazie na odcinku Kraków—Kielce.

Spośród autobusów Polskiego Związku Turystyczne go 2 wozy utknęły w okolicy Nowego Targu, 1 pod Krścienkiem i 1 pod Limanową.

Bez telefonu i telegrafu

Godz. 10 rano. Podmycie słupów telegraficznych na szosach doprowadziło również do przerw w komunikacji telefonicznej i telegraficznej na wielu linjach. Wczoraj przedpołudniem nieczynna była zupełnie linja Kraków—Nowy Sącz. W ten sposób, Nowy Sącz pozbawiony kontaktu drogą kolejową i kołową, odcięty został również na drodze komunikacji telefonicznej i telegraficznej.

Na linjach Kraków—Krynica, Kraków—Jasło i Kraków—Pilzno komunikacja telefoniczna i telegraficzna szwankuje bardzo. Połączenie można uzyskać jedynie doryweczo.

Na linji Kraków—Zakopane komunikacja telefoniczna i telegraficzna była jeszcze utrzymywana, ale jedynie dla rozmów urzędowych. Rozmów prywatnych do Zakopanego nie przyjmowano wczoraj przedpołudniem.

Połączenia telefoniczne zerwane na 13 linjach

Wtorek godz. 4 pop. Sytuacja w połączeniach telefonicznych staje się coraz gorsza. O ile przedpołudniem nieczynna była jedynie linja Kraków—Nowy Sącz, o tyle skutki powodzi przybrały w godzinach popołudniowych c wiele groźniejsze rozmiary i Kraków w godzinach popołudniowych pozbawiony został kontaktu telefonicznego z 13 miastami. Sytuacja o godz. 4 popoł. przedstawia się nader krytycznie, gdyż nie było połączenia z szeregiem ważnych punktów, m. in. Lwowem i Przemyślem. O godz. 4 popoł. zerwane były linje telefoniczne między Krakowem z jednej, a Lwowem Krynicą, Jasłem, Chabówką, Nowym Sączem, Poroninem, Dębicą, Rzeszowem, Przemyślem, Szczawnicą, Mszaną Dolną, Jordanowem i Nowym Targiem — z drugiej strony.

Ostatnie przygotowania w Krakowie

Minimalny dowóz żywności

Deszcz pada bez przerwy od niedzieli 15 bm. wieczór przybierając często charakter gwałtownej ulewy. Stan wody na Wiśle szybko podnosi się. Z terenu Okręgu Korpusu Krakowskiego poza oddziałami piechoty, wszystkie oddziały wojsk technicznych biorą udział w akcji ratunkowej, na poszczególnych odcinkach terenu dotkniętego klęską powodzi. Wczorajszy targ w Krakowie odbył się przy minimalnym dowozie żywności. Klęska powodzi w czasie rozpoczętych żniw na terenie województwa krakowskiego spowodowała ogromne szkody dla rolnictwa. Na teren powodzi przybyli korespondenci pism zagranicznych.

Prezydent miasta objeżdża zagrożone dzielnice

Prezydent m. Dr. Kaplicki w tow. Inż. Chmaja, kierownika Oddziału drog. Budownictwa Miej. objechał wczoraj w godzinach popołudniowych zagrożone powodzią tereny miasta, wydając na miejscu odpowiednie zarządzenia. Równocześnie zarządził Prezydent m. dyżury tak w Magistracie, jak i w Komisarjatach obwodowych, polecając przygotować na czas łodzie, pomosty oraz kładki przy realnościach, które mogłyby najwięcej ucierpieć w czasie wylewu.

Gdyby zaszła konieczność delożowania mieszkańców, będą ci bezzwłocznie przewiezieni ze swem mieniem do lokali szkół powszechnych, do tego celu wyznaczonych.

Odezwą się sygnały syren!

W godzinach popołudniowych prezydent miasta Krakowa wydał następujące zarządzenie:

Wskutek długotrwałych ulewnych deszczów grozi Krakowowi powódź w dzielnicach niżej położonych.

Wobec tego Zarząd Miejski w myśl regulaminu po wodziowego przystąpił już do zorganizowania akcji, mającej na celu zabezpieczenie i pomoc dotkniętym powodzią.

Niezależnie od tego celem współpracy obywatelskiej Zarząd Miejski zwraca się z apelem do Mieszkańców zagrożonych dzielnic, aby w swoim interesie bezzwłocznie poczynili przygotowania dla ochrony własnego mienia, nie wyczekując ewentualne go zaskoczenia klęską powodziową.

W chwili bezpośrednio grożącego niebezpieczeństwa wylewu mieszkańcy zawiadomieni zostaną sygnałami syreny z wozu strażackiego, przejeżdżającego ulicami zagrożonych dzielnic.

W razie potrzeby skomunikowania się z Biurem dyżurnem powodziowem należy zwracać się na Nr. tel. 103-82 (Budownictwo Miej. B.) i 102-16 (Wydział VII. Zarz. Miej.) względnie do biur komisarjatów obwodowych, które będą urzędowały bez przerwy.

Komisarjat I. Nr. tel. 165-61, ul. Kanonicza 18, obw. II, Nr. tel. 176-65, ul. Lwowska 2; obw. IV. Nr. tel. 120-19, ul. Płaszowska 112; obw. V. Nr. tel. 111-56 ul. Dębowa 21; obw. VI. Nr. tel. 111-57, ul. Słoneczna I. 4; obw. VII. Nr. tel. 111-58, ul. Wybickiego 6; obw. VIII. Nr. tel. 111-59, ul. Mazowiecka 50; obw. IX. Nr. telef. 111-60, ul. Pasterska 29.

Wkońcu Zarząd Miejski apeluje do Obywateli zagrożonych dzielnic o zorganizowanie Obywatelskich Komitetów niesienia pomocy.

Nie lepiej z telegrafem

Niewiele lepiej przedstawia się sytuacja z połączeniami telegraficznemi. I tutaj nastąpiło wczoraj w godzinach popołudniowych znaczne pogorszenie w sytuacji. Odcięte były linje prowadzące do Krynicy, Nowego Sącza, Lubienia, Myślenic, Nowego Targu, Buska-Zdroju, Gdowa, Dobczyc, Świątnik, Mogilan, Tarnowa i Jarosławia. Nieczynna była również bezpośrednia linja do Lwowa. — Telegramy z Krakowa do Lwowa przyjmowano dotywczo, szły one jednak w miarę możliwości przez Warszawę. W godzinach popołudniowych udało się uruchomić linję telegraficzną bezpośrednią Kraków—Zakopane, linja Kraków—Nowy Targ była jednak w dalszym ciągu nieczynna.

W urzędach telegraficznych dochodziło do smutnych scen, jawiły się tutaj tłumy osób, które zaniepokojone o los swych krewnych na letniskach, chciały telegrafować. Wiadomość o odcięciu komunikacji telegraficznej potęgowała jeszcze przygnębiające wrażenie. Szturmowany był również urząd telegraficzny, przyjmujący zgłoszenia na telegramy w drodze telefonicznej.

Godz. 6 popoł. — w Krakowie plus 116 cm

W godzinach popołudniowych wzrost stanu wody na Wiśle postępował szybko naprzód. O godz. 4 pop. zanotowano plus 65 cm, zaś w godzinę później, tj. o godz. 5-tej pop. wodomierz wykazywał już stan plus 94 cm. w Krakowie.

Na brzegach Wisły gromadzą się coraz to większe tłumy publiczności. Woda zalała w kilku miejscach obramowania dolnych bulwarów. Zwierciadło wody podnosi się z minuty na minutę.

O godz. 6-tej notujemy na Wiśle w Krakowie wysokość plus 116 cm.

„Dunajec" na Groblach

Kraków. 18. 7. (rg) W godzinach popołudniowych intensywność deszczu w Krakowie osłabła nieco. Następowały dłuższe przerwy, siła opadu uległa również znacznemu zmniejszeniu.

Punktem głównych zainteresowań stało się obecnie koryto Wisły, płynącej obecnie nadzwyczaj szeroko. Tłumy publiczności zaległy wszystkie mosty, zaroił się plac Groble. Tutaj Wisła wspina się coraz wyżej, żółte fale zalały już zupełnie dolne wybrzeże.

Przy brzegu na pl. Groble zakotwiczony był statek „Dunajec", który w tem miejscu zaskoczony został przypływem wody. Podróż w dalszą drogę jest niemożliwa, ze względu na niebezpieczeństwo uderzenia o wiązania mostu. Wobec tego nie pozostawało nic innego, jak zakotwiczyć statek i pilnować, aby nie osiadł na mieliźnie. Kontury statku, rysujące się na tle placu Groble są doprawdy niecodziennym widokiem.

Zalane plaże — uszkodzona przystań „Makkabi"

Przypływ wody dotknął w pierwszym rzędzie budynki, ustawione na brzegach Wisły. Woda zalała obie plaże, ustawione na lewym i prawym brzegu rzeki. Wpierw wdarła się woda do zabudowań plaży T.U.R. na Zwierzyńcu. Tutaj zalane zostały parterowe kondygnacje.

Wkrótce potem przyszła kolej na plażę „Wawel", naprzeciw wzgórza wawelskiego. Tutaj fale zalały spoczątkn taras przed budynkiem, a następnie wdarły się do kabin. O godz. 9-tej wieczór woda sięgała do wysokości połowy drzwi.

Rozszalały żywioł nie oszczędził przystani wioślarskich, ustawionych na brzegu Wisły. Fala zerwała pomost przystani „Makkabi" unosząc z sobą części pomostu. Zdemolowany został również pomost Wojskowego Klubu Sportowego, tuż przy moście dębnickim.

W międzyczasie zwierciadło Wisły podnosiło się coraz bardziej, fale zalewały coraz wyżej położone tereny. Stan wody na Wiśle w Krakowie wynosił o godz. 7 wiecz. plus 132 cm. Poziom rzeki podnosił się regularnie o 16 cm na godzinę, tak, iż o godz. 8 wiecz. doszedł do plus 148.

Sytuacja na terenie miasta Krakowa zależna jest w przeważającej części od poziomu wody na Sole. Stan wód tej rzeki wpływa zwykle decydująco na rozwój wypadków w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, od godz. 2—6 pop. woda na Sole pod Oświęcimem wzrosła o 20 cm. Od dalszego jej wzrostu zależeć będzie bieg wypadków.

Odezwa

OBYWATELE!

Olbrzymia klęska powodzi nawiedziła Województwo Krakowskie.

Wedle dotychczasowych informacyj setki domostw wraz z całym dobytkiem, setki hektarów uprawnych pól, tysiące metrów mostów, wiele kilometrów dróg uległo niszczącemu żywiołowi wezbranych wód.

Ogromna klęska nie oszczędziła także życia ludzkiego, pochłaniając wiele dziesiątek ofiar, zarówno dzieci, jak i dorosłych.

OBYWATELE!

Wszyscy powinni pospieszyć z natychmiastową pomocą nieszczęśliwym ofiarom katastrofalnej powodzi. Rząd i władze miejscowe przystąpiły do zorganizowania pomocy dla obszarów dotkniętych klęską.

Jednakże rozmiary zniszczenia są tak olbrzymie, że tylko wysiłek całego społeczeństwa jest w stanie ulżyć choćby w części tragicznej doli poszkodowanych.

W tym celu Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodzian wzywa wszystkich obywateli Rzeczypospolitej do jak największej ofiarności na rzecz nieszczęśliwych.

Niech serca wszystkich zabiją żywo dla tragicznej niedoli powodzian! Niech wszystkie zakątki Województwa Krakowskiego, a także całej szerokiej Polski organizują natychmiastową akcję pomocy! Niech wszystkie zrzeszenia społeczne zgłoszą się do współpracy i pomocy! Niech nikogo nie zabraknie przy wypełnianiu tego obywatelskie go obowiązku!

Ofiary pieniężne należy składać pod adresem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Powodzian w Krakowie w Urzędzie Wojewódzkim, w Prezydjum miasta Krakowa, w Kasie Oszczędności miasta Krakowa i powiatu krakowskiego, w Pocztowej Kasie Oszczędności oraz administracjach wszystkich dzienników krakowskich.

Także konieczną jest akcja pomocy w naturze, a w szczególności w odzieży, żywności, oraz w do starczaniu pomieszczeń dla bezdomnych.

Wszyscy do służby obywatelskiej!!

Za Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodzian

Dr. MIKOŁAJ KWAŚNIEWSKI, Wojewoda Krakowski,

Książę Metr. ADAM SAPIEHA, Arcybiskup Krakowski,

JERZY NARBUT ŁUCZYŃSKI, Generał i D-ca Okręgu Korpusu,

Dr. MIECZYSŁAW KAPLICKI, Prezydent m. Krakowa.

Wilga wylała na Zakrzówku

Tymczasem w Krakowie o godz. 9-tej wiecz. następuje pierwszy wylew. Z brzegów wystąpiły wody Wilgi, strumienia który wpada do Wisły od strony Zakrzówka. Tutaj zwykle występują pierwsze symptomy „wylewu" w Krakowie. Tak też stało się i tymrazem.

O wypadku zawiadomiono natychmiast władze budowlane, policyjne i straż pożarną, które wydały odpowiednie zarządzenia.

Udajemy się natychmiast na miejsce wypadku, aby zapoznać się dokładnie ze sytuacją. Samochód przejeżdża w szybkiem tempie ulice miasta, po chwili znajdujemy się w zagrożonym terenie.

Dębniki czuwają...

Ulice Dębnik przedstawiają widok niecodzienny. Pomimo późnej godziny ruch panuje tutaj nadzwyczaj ożywiony. Most dębnicki zalegają tłumy, wszyst ko spogląda w kierunku czarnej tafli wiślanej, połyskującej refleksami płonących lamp.

Groźny obraz przedstawia obecnie Wisła, przewalająca się szumem między bulwarami mostu. Spieniona fala uderza głośno o kamień filaru.

Przed domami gromadzą się grupki osób, a wewnątrz panuje ożywiony ruch. Opróżnia się piwnice oraz niżej położone kondygnacje. Mieszkańcy mają żywo w pamięci klęski ubiegłych lat.

W szybkiem tempie mijamy ulice Dębnik, wkraczamy w sąsiednią dzielnicę Zakrzówek. Samochód mija kilka zakrętów. Refleks lamp samochodowych trafia na lustrzaną taflę wody. Jesteśmy na miejscu.

U zbiegu ulicy Szwedzkiej i Dworskiej połyskuje duża tafla wody, która przedarła się tutaj z pobliskiego koryta Wilgi. Woda przedarła wał ochronny i zlała uliczkę.

Zajeżdża na miejsce auto ciężarowe. Strażacy znoszą ponton i zostawiają go na miejscu. Wrazie potrzeby ludność zagrożona zostanie przewieziona w bezpieczne miejsce.

GODZ. 11 W NOCY — PLUS 165 CM.

W godzinach nocnych przypływ na Wiśle stawał się coraz słabszy. O godz. 11-tej w nocy stan wody w Krakowie wynosił na Wiśle 165 cm.

Mimo osłabionego tempa przypływu wody na Wiśle, wystąpienie rzeki z brzegów w najniżej położonych okolicach miasta Krakowa zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Wojewódzki Komitet pomocy dla powodzian

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem wojewody krakowskiego dra M. Kwaśniewskiego zebranie obywatelskie, celem zorganizowania akcji niesienia pomocy dla powodzian. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych, kościelnych, samorządu terytorjalnego i gospodarczego oraz organizacyj gospodarczych i społecznych. Zebranie wyłoniło z siebie wojewódzki komitet pomocy dla powodzian i postanowiło bezzwłocznie wezwać społeczeństwo do jaknajwiększej ofiarności na rzecz powodzian, oraz do stworzenia w całem województwie lokalnych komitetów dla powodzian.

Jednocześnie z uwagi na katastrofalne rozmiary powodzi na terenie województwa krakowskiego, postanowiono zwrócić się do ogółu obywateli całej Rzeczypospolitej o zorganizowanie akcji pomocy dla powodzian.

Pod pierwszem wrażeniem klęski złożyli ofiary na ręce p. wojewody następujące instytucje i osoby: Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych inspektor wojewódzki w Krakowie 10.000 zł., Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa 10.000 zł, Towarzystwo Balneologiczne 100 zł., S. Będzikiewicz 50 zł. Biuro ogłoszeń H. Fallek 40 zł. i t. d.

Brygada ratownicza młodzieży żydowskiej

Wczoraj w godzinach wieczornych, gdy rozeszła się wiadomość o zagrażającej Krakowowi powodzi, młodzież żydowska, zorganizowana w „Akibie", utworzyła brygadę ratowniczą, która niezwłocznie zgłosiła się do dyspozycji Komitetu Ratunkowego.

• • •

Wczoraj popołudniu wydał Sekretarjat Naczelny „Akiby" polecenie do wszystkich gniazd na terenie Podkarpacia i innych powiatów, zagrożonych powodzią, celem natychmiastowego zorganizowania przeciwpowodziowych oddziałów ratowniczych, które winny niezwłocznie stawić się do dyspozycji odpowiednich władz, kierujących akcją ratowniczą. Równocześnie Sekretarjat Naczelny odroczył na termin późniejszy kolonję centralną, która zapowiedziana była na 23. bm. w Bańskiej Wyżnej.

Zakopane odzyskało światło

SYTUACJA W ZAKOPANEM, PORONINIE I BIAŁYM DUNAJCU — NADAL GROŹNA

Zakopane. 17. 7. PAT. Dalsze deszcze poczyniły na terenie Zakopanego jeszcze większe spustoszenia, które widoczne są szczególnie wzdłuż uregulowanego potoku Bystrej, płynącego z Kuźnic. Największa fala wód górskich spłynęła około godz. 3-ciej nad ranem. Fala ta zniszczyła od Kuźnic do ujścia Potoku na Kamieńcu regularne koryto w kilkunastu miejscach, czyniąc olbrzymich rozmiarów wyrwy. Wyrwy te przedstawiają się najgroźniej koło mostów na Bystrem i wzdłuż ul. Sienkiewicza. Przy samem ujściu potoku Bystra do Cichej Wody fala rozebrała koryto i woda rozlała się szeroko zalewając całkowicie dolną część Kamieńca i odcinając od miasta elektrownię, która jednak dzięki wysiłkom kierownictwa znów jest czynna. Czynne są również garaże zakopiańskiej spółki samochodowej. W tem miejscu, jak również na Bystrem, gdzie woda zagraża silnie transformatorowi światła elektrycznego, ustawiona jest silna straż ochronna, ponieważ na wypadek uszkodzenia transformatora duża część miasta zostałaby pozbawiona światła. Sytuacja przedstawia się bardzo groźnie i zmusza do delożowania licznych mieszkańców z domów. W samem Zakopanem woda zabrała i zniszczyła doszczętnie most do szpitala na Ciągłówkę, dwie kładki na Tatarach, dwie na ulicy Szkolnej, most na Szymanów z Ciągłówki, most na Gutach i na Ustupu. Na Olczy woda zabrała 4 mosty i zalała około 3.000 m. kw. łąk, zabierając jeden budynek gospodarski i stajnię. Na Tatarach woda zabrała również dom i grozi zabraniem innych.

W PORONINIE

woda pozrywała wszystkie mosty drewniane, zaś oba mosty kolejowe są coraz bardziej zagrożone. Woda zabrała tam jeden dom, grożąc poważnie innym. Tosamo niebezpieczeństwo grozi kilku domom w Białym Dunajcu.

DWIE OFIARY W BIAŁYM DUNAJCU

W Białym Dunajcu wyłowiono zwłoki jakiegoś górala. Będą to prawdopodobnie zwłoki Jakóba Strączka, który wracając z jarmarku usiłował na koniu przepłynąć przez wezbrany potok. Ofiarą powodzi padł również niejaki Kołodziej, który przy to

wieniu z wody drzewa porwany został silnym prądem i utonął. Sytuacja jest nadal groźna, gdyż deszcz leje bezustannie.

Pod kierownictwem burmistrza Winnickiego utworzył się tu komitet powodziowy. Do akcji wciągnięte zostały policja, straż ogniowa, obóz strzelecki, orkiestra 20 pp. i w. in. Komitet aprowizacyjny stara się opanować sytuację i nie dopuścić do lichwiarstwa. Narazie Zakopane jest dobrze zaaprowizowane.

Komunikcja kolejowa i pocztowa z resztą kraju jest nieczynna.

* * *

Z Zakopanego otrzymaliśmy wiadomość, że zarówno w kolonji „Ogniska", jak i w kolonji Związku Żyd. Urzędników Prywatnych w Poroninie wszyscy są zdrowi.

*

Warszawa. 17. 7. PAT. Wszystkie obozy harcerskie w okręgu dyrekcji kolejowej Kraków są całkowicie zabezpieczone, tak że młodzieży absolutnie nic nie grozi.

Skawa w pow. wadowickim zaczyna opadać

Wadowice, 17. 7. PAT. Niżej położone części Wadowic zostały zalane wodą w godzinach popołudniowych. Wysłany do Skawiec oddział 12 pp. zmuszony był w kilku miejscach spowodu zalania gościńca przedostawać się wbród we wodzie, sięgającej po szyję. Około godz. 16-tej na terenie powiatu przestał padać deszcz. Rzeka Skawa od Makowa po Wadowice doszła do punktu kulminacyjnego przyboru wody. Stan wody pod Wadowicami wynosi 2.52 m. na wodowskaźniku, czyli o 2.97 m. ponad stan normalny. Obecnie woda zaczyna powoli opadać. Z Makowa sygnalizują opadnięcie Skawy o 50 cm. Z innych miejscowości nadchodzą również wiadomości o opadnięciu rzek.

Linja Wadowice—Bielsko czynna

W linji kolejowej Wadowice-Spytkowice tor kolejowy w 2 miejscach przerwany. Komunikacja kolejowa utrzymana jest tylko na linji Wadowice-Bielsko. Na Wiśle woda w dalszym ciągu przybiera. O godz. 7-mej pod Smolicami stan wody ponad poziom normalny wynosił 5.40 m. Obecnie zalane są miejscowości: Podolsze, Palczowice i Chrostowice. Smolice otoacyone są ze wszystkich stron wodą. Najwyższego stanu wody na Wiśle należy się spodziewać około godz. 21. Wypadków z ludźmi dotąd nie zanotowano. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna utrzymane. Ruch kołowy między Wadowicami a Suchą i Kalwarją przerwany.

Komunikacja z Rabką — przez Żywiec—Suchę

Warszawa. 17. 7. PAT. Komunikacja kolejowa z Rabką utrzymana jest przez Żywiec.

Wisła zagraża pow. chrzanowskiemu

Chrzanów. 17. 7. PAT. Miejscowości Gorzów, Bobrek, Mętków, Jankowice, Oklesna i Podłęże powlatu chrzanowskiego są poważnie zagrożone klęską powodzi. Stan wody na Wiśle gwałtownie się podnosi. W najbliższych godzinach woda wystąpi z brzegów. Ludność miejscowa, przerażona klęską, zbiera pospiesznie zboża, ziemniaki, przenosząc dobytek w bezpieczne miejsce. Zorganizowane wiejskie komitety powodziowe przygotowują się do akcji ratunkowej przy pomocy pontonów, nadesłanych przez władze wojskowe.

Straszne żniwo powodzi

Ogrom tegorocznej katastrofalnej powodzi potęguje fakt, że poza olbrzymiemi szkodami materjalnemi w zniszczonych mostach, drogach, torach kolejowych oraz zbiorach polnych i dobytku oraz domostwa, pociągnęła ona za sobą kilkadziesiąt ofiar w życiu ludzkiem. Urzędowo stwierdzono 26 ofiar w Nowym Sączu. 14 w Kleczanach oraz 3 w Morawicy. Nadto w różnych innych miejscowościach, jak Skawce, Biały Dunajec, Jazowsko itd. zaszły poszczególne wypadki utonięć.

Pożegnanie amb. Skirmunta przez min. Simona

Londyn. 17. 7. PAT. Minister spraw zagranicznych sir John Simon z małżonką wydali wczoraj wieczorem uroczysty obiad pożegnalny dla ambasadora polskiego p. Konstantego Skirmunta. W obiedzie wziął udział dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador brazylijski z małżonką, minister do spraw Indyj sir Samuel Hoare z małżonką, minister Eden, lord Reading, lord Tyrrell, poseł czechosłowacki Masaryk, poseł brytyjski w Wiedniu Selby, wysoki komisarz Australji Bruce, wysoki komisarz Afryki południowej de Water, radca Orłowski z ambasady polskiej, oraz szereg wyższych urzędników Foreign Office. Pod koniec obiadu sir John Simon wzniósł serdeczny toast za zdrowie ambasadora Skirmunta. Ambasador Skirmunt złoży ma swe listy odwoławeze królowi Jerzemu w pałacu Buckingham w czwartek 26 lipca popołudniu.

Tajemnicze pogróżki pod adresem min. Simona

Londyn, 17. 7. (L). „Daily Telegraph" donosi że w ostatnich czasach minister spraw zagranicznych sir John Simon wzywany był przez tajemnicze osoby do telefonu, które komunikowały mu, że zostanie zamordowany, poczem znikały. Policja podjęła dochodzenia, celem ustalenia tych, lub tej osoby. Sądzą, że chodzi o czyn osoby umysłowo chorej.

Wypadek samolotu pasażerskiego

Kielce, 17. 7. (PAT). Wczoraj o godzinie 18.15 samolot pasażerski Warszawa—Kraków, należący do polskich linij lotniczych „LOT" a pilotowany przez Antoniego Sitalskiego — wskutek defektu silnika — zmuszony był do lądowania na polach wsi Połęgi, powiatu kieleckiego. Pasażerowie samolotu w liczbie 7 osób wyszli bez szwanku. Samolot przy lądowaniu doznał lekkich uszkodzeń.

Mistrz Lasker znów na widowni

Zurych. (ŻAT). 14-go lipca rozpoczął się w Zurychu turniej szachowy, w którym po dłuższej przerwie znów bierze udział b. mistrz świata i wybitny pisarz filozoficzny dr. Emanuel Lasker. — Lasker był mistrzem świata w latach od 1894 do 1921. Od czasu, gdy został pokonany przez Capablancę na Kubie, co wówczas przypisywano, panującym upałom tropikalnym, Lasker nie uczestniczył już w turniejach szachowych.

Lasker, który musiał uciec z Niemiec, gdy Hitler doszedł do władzy, mieszka obecnie w Londynie. Obecnie, licząc lat 66, znów powraca do udziału w turniejach szachowych.

W Turnieju szachowym w Zurychu uczestniczy jeszcze 6 innych mistrzów: mistrz świata dr. Aljechin, dr. Bernstein, Bogolubow, Euwe, Flohr i Nimcowicz.

Narady polsko-litewskie w Pikiliszkach?

Warszawa, 17. 7. (Sin). Jedno z pism ryskich podaje pogłoskę, że w Pikiliszkach z inicjatywy marsz. Piłsudskiego odbywają się ważne narady w sprawach polsko-litewskich: Dziennikarze litewscy po powrocie z Polski twierdzą, że wśród społeczeństwa polskiego panuje pragnienie uregulowania stosunków. Podobno marsz. Piłsudski ma się osobiście spotkać z prezydentem Litwy Smetoną. Wiadomość o tem spotkaniu podaje również ryski korespondent paryskiego „Journal de Debats".

Cel podróży min. Becka do Tallina

Paryż, 17. 7. (M) Koła poiltyczne Francji podobnie, jak prasa, wciąż jeszcze zajmuje się stanowiskiem Polski i Niemiec wobec projektu układu wschodniego, wskazując, że oba wymienione państwa wszelkiemi siłami dążą do unicestwienia „Locarna wschodniego". Wedle „Oeuvre", podróż ministra Becka do Tallina ma na celu wbicie klina między Łotwę a Litwę, aby nie dopuścić do zawarcia paktu bałtyckiego, mającego doprowadzić do utrwalenia sytuacji politycznej w Europie północno-wschodniej.

Minister spraw zagr. Litwy jedzie do Moskwy

Ryga. 17. 7. PAT. Litewska agencja telegraficzna komunikuje, że na zaproszenie komisarza Litwinowa w pierwszych dniach sierpnia udaje się do Moskwy litewski minister spraw zagranicznych Lozoratis.

Rozwiązaniz bojówek hitlerowskich na Węgrzech

Budapeszt, 17, 7. (R) Minister spraw wewnętrznych zarządził rozwiązanie wszystkich organizacyj narodowo-socjalistycznych w całym kraju: istniejące organizacje bojowe węgierskiej partji hitlerowskiej mają być bezzwłocznie rozwiązane pod rygorem zakazu samej partji. Rozwiązanie nastąpiło na podstawie nielegalnej działalności bojówek, zorganizowanych na wzór milicyjny.

Straszna eksplozja

Paryż, 17. 7. (M) Podczas ćwiczeń oddziału dragonów na poligonie w Maisons-Laffitte pod Paryżem sierżant znalazł stary, 84-milimetrowy granat, który kopnął, powodując wybuch. Pięciu żołnierzy poniosło śmierć na miejscu, a 19 odniosło rany częściowo ciężkie. Tylko 3 żołnierzy z całego działu wyszło bez szwanku. Na miejsce przybył min. Petein i gen. Weygand.

Po powodzi — cholera

Londyn, 17. 7. (L) Wedle wiadomości nadchodzących z Simli, na obszarach prowincyj centralnych w Indjach, które w ubiegłym miesiącu nawiedzone były katastrofą powodzi, wybuchła epidemja cholery, pociągająca za sobą wielkie ofiary w ludziach. Wedle obliczeń urzędowych, w pierwszym tygodniu lipca stwierdzono 5150 wypadków cholery- z czego 2800 miało wynik śmiertelny.

Trzej litewscy dygnitarze wojskowi skazani na śmierć i ułaskawieni

Ryga. 17. 7. PAT. Z Kowna donoszą: Sąd wojenny rozpatrywał sprawę b. szefa sztabu generalnego gen. Kubeliunasa oraz pułkowników sztabu Backusa i Norakusa, oskarżonych o udział w puczu Waldemarasa. Ponadto akt oskarżenia zarzuca Kabeliunasowi, że w dniu 9 czerwca, a więc w 2 dni po zlikwidowaniu zamachu, przyszedł do sztabu generalnego i wziął ze stołu leżące tam jego podanie o dymisję oraz projekt rozkazu o przeniesieniu go do rezerwy, poczem papiery te zniszczył.

Sąd wojenny skazał wszystkich trzech oskarżonych na karę śmierci. Prezydent republiki zamienił gen. Kubelinnasowi karę śmierci na dożywotnie więzienie, a płk. Backusowi na 15 lat i płk. Horakusowi na 12 lat więzienia.

Kowieńscy obrońcy Hitlera

Berlin. 17. 7. PAT. Z Kowna donoszą: Pismo „10 centblatt" oraz kilka pism żydowskich przyniosły w ostatnich dniach parokrotnie fałszywe wiadomości, dotyczące osoby kanclerza Rzeszy. Komendant Kowna nakazał konfiskatę tych pism, wyznaczając redaktorom odpowiedzialnym wysokie kary pieniężne.

Fatalny incydent na wybrzeżu Małej Azji

Londyn, 16. 7. (L) Admiralicja donosi, że łódź żaglowa z 3 oficerami krążownika brytyjskiego „Devonshire", znajdującego się obecnie na kotwicy w pobliżu wyspy greckiej Samosz — zbliżywszy się podczas przejażdżki do wybrzeży Małej Azji, była ostrzeliwana przez tureckich strażników. Jeden z oficerów, lekarz-porucznik Robinson został zabity, a drugi oficer został ranny. Spowodu tego zajścia podjęte zostały odpowiednie kroki dyplomatyczne u rządu tureckiego.

Adw. Samuel w walce ze świadkiem oskarżenia Weiserem

Jerozolima, 17. 7. ŻAT. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu sądu adwokat Samuel w dłuższem przemówieniu zatrzymał się nad wszystkiemi niedokładnościami i uchybieniami proceduralnemi, jakich się dopuszczono szczególnie podczas badania śladów stóp na miejscu zbrodni. Obrońca przeszedł następnie do analizy zeznań jednego z głównych świadków, na których opiera się wyrok pierwszej instancji, a mianowicie zeznań Mosze Weisera. Weiser, który był nad brzegiem morza podczas zabójstwa, widział światło lampki elektrycznej i jak wiadomo, oświadczył przed sądem, że poznał sylwetkę Stawskiego. Adw. Samuel wskazał dalej na sprzeczności, jakie zachodzą między zeznaniami Weisera, a p. Simy Arlosorow. Weisser mianowicie zeznał, że na pięć minut przedtem, nim usłyszał strzał, zbliżył się do niego osobnik, który później powoli oddailł się w kierunku Jarkonu. Natomiast p. Arlosorow zeznała, że na dłuższy czas przed zabójstwem zauważyła dwóch młodzieńców. Obydwa zeznania nie są więc zgodne co do czasu, kiedy podejrzani mijali omawiane miejsce. Należy z tego wnioskować, że nie ta osoba, jaką widział Weiser, dopuściła się zbrodni.

Abdul Medżid zaprzecza...

Jerozolima, 17. 7. ŻAT. Ze źródeł miarodajnych kół policyjnych dowiaduje się Ż. A. T-na, że Abdul Medżid zaprzecza, jakoby oświadczyć miał adwokatowi Eliaszowi, że jest współwinny w zabójstwie dra Arlosorowa.

Jerozolima, 17. 7. (ŻAT) W związku z pogłoską jaka obiega kraj, jakoby Abdul Medżi został umieszczony w szpitalu dla umysłowo chorych, ŻAT dowiaduje się, że pogłoska ta nie odpowiada prawdzie.

ODRZUCONY WNIOSEK O PRZESŁUCHANIE Dra ELIASZA

Jerozolima, 17. 7. (ŻAT) Trybunał apelacyjny odrzucił wniosek o przesłuchanie dra Eliasza w związku z jego znanem oświadczeniem, dotyczącem zmiany zeznań przez Medżida. Sąd stanął na stanowisku formalnem, że niema podstawy wracać do zeznań Medżida, skoro nowe momenty, przytoczone we wniosku obrony, nie są zawarte w uzasadnieniu skargi apelacyjnej, która stała się podstawą rozważań sądu II. instancji.

Wypadki w Tracji miały charakter pogromu

Konstantynopol, 17. 7. ŻAT. Ukazał się oficjalny komunikat w sprawie wydarzeń antyżydowskich w Tracji, który stwierdza, że zdemolowano 65 domów żydowskich, zaś 3.000 Żydów uciekło do Stambułu. Komunikat stwierdza, że **wypadki miały miejscami charakter pogromu.** Aresztowano pewną liczbę tureckich urzędników, szczególnie w okręgu adrjanopolskim. Gubernator jednego z okręgów został usunięty ze stanowiska.

Jak rząd turecki tłumaczy zajścia

Konstantynopol, 17. 7. ŻAT. Na posiedzeniu nadzwyczajnem tureckiej rady ministrów omawiano wypadki antyżydowskie w Tracji. Minister spraw wewnętrznych Szuki Bey złożył sprawozdanie z dochodzeń, jakie przeprowadził we wschodniej Tracji i okręgu dardanelskim. Po posiedzeniu ukazało się oficjalne oświadczenie stwierdzające, że nastrój antyżydowski istnieje w tych okręgach jeszcze od czasu wojny, ostatnio zaś spotęgowany został w związku z ruchem antysemickim w innych krajach, jak również z tego powodu, że miejscowi Żydzi wciąż jeszcze posługują się obcym językiem. Kolportowano pogłoski, że Żydzi są wrogo usposobieni do Turcji i wielu z nich zajmuje się szpiegostwem. Pogłoski, które się rozeszły w czerwcu, jakoby rząd zamierzał usunąć Żydów z Tracji Wschodniej i obszaru dardanelskiego, wzmocniły jeszcze nastroje antyżydowskie, co doprowadziło do tego, że **3.000 Żydów w wielkiej panice uciekło do Konstantynopola. Rząd turecki potępia bezwzględnie nastroje antyżydowskie i surowo karze winnych. Rząd zapewnia, że Żydzi mogą spokojnie powrócić do swoich domostw.** W Kirklisse aresztowano miejscowego burmistrza, komendanta policji i przewodniczącego izby handlowej.

Napady na Żydów w Bytomiu

Katowice. 17. 7. ŻAT. Nadchodzą tu wiadomości o licznych napadach na Żydów na Śląsku Opolskim. W szczególności w Bytomiu pobito kilku Żydów. Żydzi mieszkający na peryferjach miasta nie opuszczają mieszkań w godzinach wieczornych w obawie przed pobiciem.

Sprawa uboju rytualnego na Śląsku niemieckim

Katowice, 17. 7. ŻAT. Wiadomość, podana przez niektóre pisma o rychłem uchyleniu przez rząd niemiecki zakazu uboju rytualnego na Śląsku Niemieckim jest, jak się okazuje przedwczesna, gdyż rząd niemiecki zajmuje w tej sprawie nadal stanowisko negatywne. W sprawie tej toczą się od dłuższego czasu pertraktacje rządu w komisji mieszanej dla spraw Górnego Śląska pod przewodnictwem prezesa Calondera. Sprawa ta ma być podobno załatwiona kompromisowo w ten sposób, że rząd niemiecki zgodzi się na przywóz koszernego mięsa z Polski za zniżonem cłem. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższym czasie.

Barykady na ulicach San Francisco

San Francisco, 17. 7. PAT. W miastach Cakland, Berkeley i Alameda wybuchł dzisiaj strajk generalny. Burmistrz San Francisco zapewnił konsulów państw obcych, że ogłoszenie stanu wojennego nie jest bynajmniej zamierzone. Konsulowie domagali się, aby zaopatrzyć ich w środki żywności i zezwolić im na swobodny przejazd samochodami na wypadek ogłoszenia stanu wojennego.

Przybycie w dniu dzisiejszym oddziałów piechoty i artylerji stało się sygnałem do rozpoczęcia budowy barykad na ulicach miasta.

Kronika krakowska

Akademja żałobna ku czci Bialika

W poniedziałek wieczór odbyła się w wielkiej sali Żyd. Domu Akademickiego uroczysta akademja żałobna ku czci błp. Ch. N. Bialika. Napływ publiczności był masowy. Przemawiali prezes Tarbutu dr. Silberpfennig, prof. Mifelew i prof. Benzion Rappaport. Dokładne sprawozdanie — w numerze jutrzejszym.

DZIEŃ ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH

Wczoraj zanotowano w Krakowie pięć zamachów samobójczych. I tak Marja Rogoż (lat 18) służąca, zam. przy ul. Barskiej, popełniła samobójstwo, zatruwając się gazem świetlnym. W podobny sposób odebrał sobie życie Stanisław X., pomocnik handlowy, zam. przy ul. Syrokomli.

Florentyna Florczyk, zam. przy ul. Kapelanka, usiłowała pozbawić się życia przez zażycie esencji octowej, zaś Stefanja A., zam. przy ul. Krakusa, w celach samobójczych napiła się jodyny. Obie przewieziono do szpitala.

W godzinach wieczornych na ul. Berka Joselewicza targnął się na swe życie Adam Dudoń (lat 30) szofer, strzelając sobie w skroń. Przewieziono go do szpitala.

— **DYŻUR LEKARZY.** Dziś w nocy mają dyżur następujący lekarze:: Dr. Geller Jakób, Stradom 25, Dr Kwiatkowski Stanisław Pl. Matejki 6, tel. 114—01, Dr Marcinkowski Włodz. Podwale 1, tel. 123—60, Dr Tochowicz Leon Karmelicka 9, tel. 177—37.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś mają nocny dyżur następujące apteki: Apteka Rynek A—B 45, Apteka ul. Łobzowska 6, Apteka ul. Długa 4, Apteka ul. Krakowska 19, Apteka ul. Brodzińskiego l. 1.

— **Z KONSULATU FRANCUSKIEGO.** P. wicekonsul francuski powrócił z urlopu i rozpoczął normalne urzędowanie. Konsulat francuski mieści się w Krakowie, ul. Studencka 1.

— **NOWE INSTALACJE TELEFONICZNE.** Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów w Krakowie zawiadamia, że nie wykonanie kilkunastu jeszcze zgłoszeń na nowe telefony spowodowane zostało dodatkową budową linij telefonicznych (kablowych), która prowadzona jest w przyspieszonem tempie i ukończona będzie w najbliższym czasie. Osoby chcące u siebie instalować we własnym zakresie centralki domowe muszą uzyskać na to zgodę Dyrekcji Okręgu Poczt.

— **LWOWSKI ZESPÓŁ** grać będzie dziś w teatrze im. Słowackiego „Fanny" M. Pagnola. We czwartek, 19 bm. „Fraulein Doktor" J. Tepy.

ZNAKOMITY ARTYSTA ŻYDOWSKI DR PAWEŁ BARATOW, który ostatnio występował z wielkiem powodzeniem w teatrach amerykańskich, bawi obecnie w Polsce. Dr Baratow wyjechał na kurację do Truskawca.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Wrogie małżeństwa" (Flip i Flap) i „Zbrodniarz".
APOLLO: „Hopla" (Clara Bow).
ATLANTIC: „Odmęt ulicy" (Sylvia Sidney).
„BAGATELA „Marzenie 22", ponadto rewja.
DOM ŻOŁNIERZA: „Gdybym miał miljon".
PROMIEŃ: „Żona drugiej ręki" i „Hrabina Monte Christo" (Brygida Helm).
SŁONKO: „Graj cyganie".
SZTUKA: „Za pieniądze" (Lew Ayres).
ŚWIT: „Miasto widm".
UCIECHA: „Tajemne moce — Hotel Pension (Lucien Baroux).
WANDA: „Rendez-vous we Wiedniu" (John Barrymore.Diana Weygnard).

— **Z ORG. HASZOMER HADATI** otwarcie kolonji instruktorskiej w Rajczy zostało odroczone na poniedziałek dnia 23 lipca.

— **„HITACHDUT"** (Sarego 7). Dziś we środę 8 wieczór Posiedzenie Komitetu Lokalnego.

Ekspedycja niemiecka w Himalajach ofiarą zamieci śnieżnej

Simla. 17. 7. PAT. Według otrzymanych tu doniesień, członkowie ekspedycji niemieckiej w Himalajach Merkl, Wieland i Welzenbach przy wejściu na szczyt Nangaparbat padli ofiarą gwałtownej zamieci śnieżnej. Poszukiwania, prowadzone od kilku dni, nie dały rezultatów. Zginęło również trzech tragarzy krajowców.

Zdrojowiska

W ZAKOPANEM zadarmo nie dostanie, ale za cztery złote pokój z utrzymaniem u Feilschusa, willa „Ewa“, ul. Piłsudskiego. 123x

Lokale

LOKAL ŁADNY, wystawa, Grzegórzecka 33, zaraz do wynajęcia. 4359g

Różne

LECZNICA „Salus“, Kraków, przyjmuje na stały pobyt. Choroby wewnętrzne, nerwowe. 116x

PARASOLKĘ zamienioną na Akademji Bialika Przemyska 3, proszę zwrócić: Starowiślna 27/5. 4361g

Walka o... śledzia



Między Anglją a Norwegją doszło ostatnio do konfliktu na tle prawa do połowu śledzi w pobliżu wybrzeża norweskiego. Ponieważ rybacy angielscy obawiają się interwencji norweskich okrętów wojennych, rząd angielski zapowiedział ochronę ich przez angielską marynarkę wojenną. Pomysłowy rysownik w dowcipny sposób ilustruje tę walkę o prawo do połowu śledzi.

Wolne posady

EKSPEDJENTKI zdolnej z branży galanteryjnej poszukuje: Bohrer, Florjańska 27. 142x

POTRZEBNA panna, Niemka do konwersacji, na popołudnia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Od zaraz“. 4360g

Nauka i wychowanie

WPISY na koncesjonowa KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. Indywidualnie: kaligrafja; stenografją; maszynopismo. 6241kr

SIŁA męska, dyplomowana udziela lekcyj wszystkich przedmiotów handlowych, francuskiego, angielskiego, niemieckiego — guwernerka niewykluczona. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pierwszorzędna“. 7654x

Przetargi publiczne

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na:
1) budowę instalacji centralnego ogrzewania, oraz
2) instalację kuchni parowej w bloku koszarowym na Zagrobeli w Tarnopolu.
na dzień 27 lipca b. r. o godzinie: ad 1) 10-tej, ad 2) 11-ej.

Bliższych informacyj udziela Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16, III. piętro, gdzie też można przejrzeć warunki ogólne, plany oraz otrzymać przedmiary ofertowe za zwrotem kosztów nakładu. — Oferenci winni się wykazać wpłatą Pożyczki Narodowej. Szef Budownictwa O. K. VI. zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

* * *

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w stanie surowym budowy gmachu Urzędu Pocztowego Nr. 1 w Krynicy-Zdrój, o objętości 9.000 m. sześc.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe (ryczałt) można otrzymać w godzinach urzędowych w Oddziale Budowlanym Dyrekcji O. P. i T. w Krakowie ul. Warszawska 3, II. p., począwszy od dnia 19 lipca br.

Wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy winno być złożone w myśl „Ogólnych i szczegółowych warunków budowy“ III. B. 5, § 4, z wyjątkiem poz 3 lit. f, g, h, w Kancelarji Głównej Dyrekcji O. P. i T.

Oferty w podwójnych zapieczętowanych kopertach opatrzonych tytułem roboty, należy złożyć w Oddziale Budowlanym dnia 31 lipca 1934 r. do godz. 10-tej.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.